

Odsłonięcie tablic pamiątkowych w Warszawie i Gdańsku ku czci poległych bohaterów w walce o Polskę Ludową

W dniu 24 bm. w Warszawie, Gdańsku i Mińsku Mazowieckim odbyły się uroczystości odsłonięcia tablic pamiątkowych ku czci bohaterów poległych w walce o Polskę Ludową — bojowników Polskiej Partii Robotniczej, Związku Walki Młodych oraz Gwardii Ludowej i Armii Ludowej.

Na murze odbudowanego gmachu na zbitego Alei Jerolimskich i Nowego Świata w Warszawie, mieszczącego Międzynarodowy Klub Książki i Prasy, odsłonięta została 24 bm. tablica pamiątkowa ku czci bohaterów — członków Gwardii Ludowej, którzy w okresie okupacji w odwet na bestialstwie hitlerowców dwukrotnie obrzucili granatami mieszczącą się w tym domu hitlerowską kawiarnię „Cafe Club”.

Na uroczystości odsłonięcia tablicy pamiątkowej przybyli uczestnicy walk wyzwolczych z hitlerowskim okupantem, przybyli z pocztami sztandarowymi delegacje robotnicze i młodzież ZMP-owskiej oraz liczni mieszkańcy stolicy.

W uroczystości wzięli udział przedstawiciele Komitetu Warszawskiego PZPR z sekretarzem KW PZPR ob. Władysławem Wicha i przedstawiciele Stolecznej Rady Narodowej z przewodniczącym Prezydium St. RN ob. Jerzym Albrechtem na czele. Odsłonięcia tablicy pamiątkowej dokonał uczestnik zamachu na „Cafe Club” — ob. Karol Grabek.

W tym samym dniu odsłonięto tablicę pamiątkową na murze domu przy ul. Mostowej, pod którym w roku 1943 padli w walce z faszystowskimi najezdźcami: założycielka i pierwsza przewodnicząca Związku Walki Młodych — Hanka Sawicka.

Przyjęcie i attache wojskowego ZSRR

Z okazji XXXIV rocznicy powstania Armii Radzieckiej attache wojskowy ZSRR gen. I. K. Kazak wydał 23 bm. przyjęcie, na które przybyli członkowie Rady Państwa, członkowie Rządu R. P., premierem J. Cyrankiewiczem na czele, generałowie z Marszałkiem Polski K. Rokossowem oraz przedstawiciele społeczeństwa.

Obecni byli przedstawiciele attacheatów wojskowych placówek dyplomatycznych akredytowanych w Warszawie.

Przyjęcie upłynęło w bardzo serdecznej atmosferze.

Czytelnicy „Życia” dyskutują nad projektem Konstytucji

Fodajemy dalsze wypowiedzi o projekcie Konstytucji.

Dwa wielkie cele — konsekwentnie realizowane

PROF. DR GABRIEL PRZEK
działacz wydz. rolnego Uniwersyte-
tu Marii Curie-Skłodowskiej i
przewodniczący Woj. K. O. P.
w Lublinie:

„Minęło już siedem i pół lat od chwili, gdy po potwornej okupacji hitlerowskiej na ekrań uwolnionego kraju czytaliśmy ze wzruszeniem słowa Manifestu Lipcowego z 22 lipca 1944 r.

Jako pracownika nauki najbardziej wzruszyły mnie wówczas dwa stwierdzenia, zawarte w Manifestie: troska władzy ludowej już w momencie jej istnienia o rozwój i upowszechnienie nauki i kultury w kraju oraz zapowiedź pokojowej polityki zagranicznej.

Dziś, po siedmiu z górą latach stwierdzamy, że rząd Rzeczypospolitej Ludowej z oświadczeń Manifestu wykazuje się w zupełności: powiększył kilkakrotnie ilość szkół wyższych i liczbę studium w nich

Jako dziecko musiałem pracować

WIKTOR MATUSZEWSKI
robotnik Państw. Huty Szkła
w Skierniewicach:

„Jestem robotnikiem huty szkła, w której pracuję od 9 lat. Przed wojną było tak „dobrze”, że już jako dziecko musiałem pracować, a uczyłem się w nocy. Nigdy nie miałem pewności pracy, a o wypoczynku nie było w ogóle mowy. O prawo do życia musiałem walczyć strajkami, za co nas kapitalista wyrzucał z pracy. Konstytucja faszystowska z r. 1935 tak „broniła” spraw robotniczych, że nie mieliśmy co jeść. Pamiętam, jak walczyć o swoje prawa do życia, uczęszczać do szkoły w skierniewickiej hucie

młodszy. Dokonał wielkiego postępu w dziedzinie życia kulturalnego narodu, a w dziedzinie stosunków międzynarodowych prowadzi konsekwentnie politykę pokojową. Dzieje się to w sprzyjającej tym wielkim celom atmosferze frontu narodowego, który zespolił całe społeczeństwo w walce o realizację planu 6-letniego oraz w walce o utrwalenie pokoju na świecie.

Czytając obecnie w projekcie Konstytucji, że „Polska Rzeczpospolita Ludowa szczególnej opieką otacza inteligencję twórczą, pracowników nauki, oświaty, literatury i sztuki oraz pionierów postępu technicznego, racjonalizatorów i wynalazców” — ja, jako pracownik nauki, a zarazem członek Komitetu Obronców Pokoju jestem przekonany, że nowa Konstytucja stworzy nam jeszcze szersze możliwości do realizowania tak szczytnych zadań, jakimi są w naszej ludowej ojczyźnie: walka o pokój, o rozwój nauki i kultury”.

szkła strajk okupacyjny, który trwał przez 6 tygodni. Kapitaliści wystawili na balkonach radia i wysłali nas z nas, a policja granatowa biła nas i rozpyślała pałkami gumowymi.

Jestem już w starszym wieku, ale od wyzwolenia wstąpiłem do nowo powstałego państwa, bo wiem, że pracuję dla siebie i dla mojego państwa ludowego, a nie dla kapitalisty. To też dzisiaj wykonuję swoje normy w 129 proc. Po zapoznaniu się z projektem Konstytucji będę pracował z jeszcze większym zapałem dla podniesienia dobrobytu i siły ukochanej Ojczyzny — Polski Ludowej”.

Na wielkiej manifestacji na Placu Wolności w Nowym Porcie, która odbyła się 23 bm. ponad 20 tysięcy mieszkańców Gdańska złożyło hołd PPR-owcom, którzy polegli w walce o umocnienie władzy ludowej na Wybrzeżu: bestialsko zamordowanemu przez faszystów żołnierzowi i Armii im. Tadeusza Kościuszki, uczestnikowi walk o wyzwolenie Gdańska — Karolowi Gronkiewiczowi, robotnikowi portowemu — Kazimierzowi Ławczyńskiemu i pracownikowi Gdańskiego Urzędu Morskiego — Janowi Łode.

Przemówienie o historycznej roli PPR w walce o wyzwolenie narodu i społeczne ludu polskiego wygłosił pierwszy sekretarz KW PZPR, ob. Jan Trusz.

List do Prezydenta B. Bieruta uczestników krajowej narady paszowej

Uczestnicy krajowej narady aktywności naukowej i gospodarczej, która w dniach 17 — 19 bm. obradowała w Warszawie nad zagadnieniami paszowymi, przesłali do Prezydenta Bolesława Bieruta następujący list:

„Obywatelu Prezydencie!

Narada nasza zwołana została pod hasłem walki o zwycięskie wykonanie zadań, wynikających z szybkiego rozwoju gospodarki i potrzeb naszego kraju — w tym rosnących potrzeb w dziedzinie produkcji zwierzęcej, jak również walki o pokonanie trudności, wynikłych z zeszłorocznej pory.

Z referatów i dyskusji, która miała miejsce na naradzie, wysunęły się jako główne zadania w celu podniesienia możliwości paszowych małe i średniolich gospodarkę chłopów, celem ułatwienia im wykonania obowiązku w dziedzinie dostawy mięsa bez uszczerbku dla podstawowej produkcji żywności: zapewnienie niezbędnych rezerw żywnościowych dla trzody chlewnej i bydła, oraz skoncentrowanie największych wysiłków na pomyślnym rozwiązaniu bilansu pasz i produkcji żywności w województwach zachodnich, centralnych i wschodnich stanowiących główny spichrz Rzeczypospolitej.

Równocześnie konferencja wykazała olbrzymie możliwości zastosowania

Pamiętając o Tymw wskazanju, że „możemy osiągnąć podwyższenie plonów i hodowl — w naszym rolnictwie, mamy wszystkie ku temu warunki” — zwracamy na ogólnokrajową naradzie w sprawie bazy paszowej przywrócić realizację wszystkich zadań, które będą jednym z wyrazów umacniającego się sojuszu robotniczo-chłopskiego i wyrazem włączenia inteligencji i rolnictwa w dzieło budowy socjalizmu”.

Użycie broni bakteriologicznej na Korei WYWOŁAŁO FAŁĘ OBURZENIA WŚRÓD NARODÓW Potworna zbrodnia agresorów zagraża cywilizacji

PEKIN (PAP) Władomość o nowej potwornej zbrodni interwencji amerykańskich w Korei, o stosowaniu przez nich broni bakteriologicznej — wywołała w całym Chinach falę potężnego oburzenia.

Partie polityczne oraz organizacje społeczne i masowe ogłosiły protesty domagające się ukarania barbarzyńców amerykańskich i podkreślające, że nowa zbrodnia dowodziła amerykańskiego nie uratuje wojsk amerykańskich od ostatecznej klęski.

Rewolucyjny Komitet Kuomintangu ogłosił deklarację, w której podkreśla, iż nowa zbrodnia agresorów amerykańskich potwierdza fakt, iż pozbawieni są oni całkowicie uczuć ludzkich. Faszystowski niemiecki i japoński nie wygrali wojny mimo stosowania broni bakteriologicznej. Nie wygrają jej również agresorzy amerykańscy.

Przedstawiciel Chińskiej Ligii Demokratycznej oraz Demokratycznego Związku Odbudowy Narodowej oświadczyło, że protestują przeciwko nowej zbrodni agresorów amerykańskich.

Bestialskie okrucieństwa nie potrafią zmusić ochotników chińskich i żołnierzy koreańskich do poddania się. Wręcz przeciwnie, spotęgowały one jedynie nienawiść i opór narodu chińskiego i koreańskiego. W imieniu chińskiej klasy robotniczej jak najostrzejszy protest przeciwko nowej zbrodni ludobójczej amerykańskiej ogłosiła Ogólnochińska Federacja Pracy. Federacja apeluje do wszystkich milujących pokój narodów na ca-

Następnie ob. Jan Trusz dokonał odsłonięcia tablicy pamiątkowej ku czci 3 zamordowanych PPR-owców.

Mieszkańcy Gdańska minutą ciszy uczcili pamięć poległych bojowników.

Na uroczystości odsłonięcia tablicy pamiątkowej ku czci 22 członków Gwardii Ludowej i Armii Ludowej poległych na terenie powiatu mińskiego-mazowieckiego z faszystowsko-hitlerowskim okupantem, która odbyła się w Mińsku Mazowieckim, przybyli liczni rzesze mieszkańców miasta i powiatu.

Przed płytą ustawili się delegacje PZPR, organizacji politycznych i społecznych z pocztami sztandarowymi, delegacje zakładów pracy i młodzież szkolna.

Do zabranych przemówił współtowarzysz walki poległych, były członek GL i AL ob. Dąbrowski. Przy dźwiękach „Międzynarodówki” odsłonięcia tablicy pamiątkowej dokonał ojciec poległych w walce z hitlerowcami i rodzimą reakcją żołnierzy Gwardii Ludowej Zygmunta i Władysława Bakulę.

U stóp tablicy pamiątkowej złożyli wieniec delegacje PZPR, Wojska Polskiego, organizacji społecznych i przedstawiciele załóg miejscowych zakładów pracy.

Cały świat obchodził uroczystości 34 rocznicę utworzenia Armii Radzieckiej

Masy pracujące ZSRR i krajów wyzwolonych spod jarzma hitlerowskiego i japońskiego uroczysto obchodzili 34 rocznicę powstania bohater-
skiej Armii Radzieckiej i radzieckiej Marynarki Wojennej.

MOSKWA (PAP). — We wszystkich dzielnicach Moskwy odbyły się zebra-
nia i uroczystości. W przedsiębiorstwach, urzędach i szkołach zorganizowano spotkania mas pracujących z bohaterami Związku Radzieckiego — uczestnikami Wielkiej Wojny Ojczyźnianej.

W godzinach wieczornych dziesiątki tysięcy mieszkańców Moskwy zapełniły Plac Czerwony i sąsiednie ulice. Miasto było pięknie iluminowane.

Na cześć 34 rocznicy Armii Radzieckiej i radzieckiej Marynarki Wojennej oddano w Moskwie 20 artyleryjskich salw honorowych.

W Kijowie, Mińsku, Taszkencie, Baku, Erywaniu, Rydze, Wilnie i w stolicach pozostałych Republiki Związku kowych odbyły się z okazji święta sił zbrojnych ZSRR uroczyste zebra-
nia organizacji radzieckich, partyjnych i społecznych wspólnie z przedstawicielami garnizonów wojskowych.

Pomnik przywrócony Warszawie



Przy udziale delegacji duńskiej w osobach: ministra Oświaty dr F. Hvidberga, nadburmistrza m. Kopenhagi H. P. Sorensena oraz dyrektora Muzeum Thorwaldsena, S. Schultza, przewodniczący St. R. N., J. Albrecht dokonali odsłonięcia pomnika ks. Józefa Poniatowskiego w Łazienkach w Warszawie. Pomnik zniszczony przez hitlerowców, został zrekonstruowany na podstawie modelu, znajdującego się w Muzeum Thorwaldsena, i przekazany jako dar Kopenhagi dla Warszawy.

W czasie uroczystości wygłosił przemówienie minister Oświaty Danii dr Flemming Hvidberg.

Minister Hvidberg wyraził radość, że może w tej chwili ów o twórcy pomnika ks. Józefa Poniatowskiego, wielkim artyście duńskim Thorwaldsenie i zapewni o przyjaźni, jaką naród duński darzy Polskę i o współczuciu z jakim śledził jej cierpienia podczas okupacji hitlerowskiej.



Na zdjęciu: delegacja duńska w chwili odsłonięcia pomnika. (Czytaj art. w nr-ze pt. „Pomnik Poniatowskiego znów w Warszawie”).

PEKIN (PAP). Agencja Nowych Chin donosi z Pienjanu.

Odbyła się tu uroczysta akademie, poświęcona 34 rocznicy Armii Radzieckiej i radzieckiej floty wojennej. Po przemówieniu przedstawiciela Korejskiej Armii Ludowej, uczestnicy zebrań uchwiliłi wśród entuzjazmu tekst depechy z pozdrowieniami do Wielkiego Stalina.

SOFIA (PAP). Na terenie całej Bułgarii odbyły się z okazji 34 rocznicy Armii Radzieckiej uroczyste akademie i zebrań.

BUDAPESZT (PAP). 23 bm. odbyła się w Budapeszcie uroczysta akademie, poświęcona 34 rocznicy Armii Radzieckiej.

BERLIN (PAP). We wszystkich miastach, wsiach, zakładach pracy, szkołach i uniwersytetach NRD odbyły się z okazji 34 rocznicy Armii Radzieckiej uroczystości pod hasłem niezłomnej przyjaźni między narodem niemieckim, a narodami ZSRR.

WIENIA (PAP). Koła postępowe Austrii uroczysto uczęły 34 rocznicę powstania Armii Radzieckiej. W wielu przedsiębiorstwach Wiednia i innych miastach odbyły się uroczyste zebrań.

OSLO (PAP). Na centralnym cmentarzu Oslo odbyło się uroczyste złożenie wienów o stóp pomnika, wzniesionego na grobach żołnierzy radzieckich, którzy polegli w walce o wyzwolenie Norwegii.

Akademie w Polsce

W całym kraju na setkach zebrań, akademii zorganizowanych w szkołach, zakładach pracy i w świetlicach gromadzkich ludność Polski obchodziła uroczystości 34 rocznicy Armii Radzieckiej.

W Poznaniu obchody poświęcone 34 rocznicy Armii Radzieckiej zbiegły się z uroczystościami 7 rocznicy wyzwolenia miasta przez bohater-
skich żołnierzy radzieckich.

Na akademii, jaka odbyła się w pięknie udekorowanej sali Domu Hutnika w Chorzowie, załoga huty „Kościuszkowa” dała wyraz swej głębokiej wdzięczności dla Armii kraju zwycięskiego socjalizmu. Delegacja pracowników pracy huty „Kościuszkowa” złożyła wieniec o stóp Pomnika Wdzięczności i na Cmentarzu Żołnierzy Radzieckich w Chorzowie. Akademii z okazji rocznicy, przy manifestacyjnym udziale robotników odbyły się również w wielu innych hutach i kopalniach Śląska.

W Filharmonii Łódzkiej na uroczystą akademie przybyli gorąco witani przez zebranych przedstawicieli Armii Radzieckiej. Wśród wielkiego entuzjazmu głos zabrał przedstawiciel Armii Radzieckiej płk. Chotinajew, który pozdrowił serdecznie klasę robotniczą Łodzi w imieniu żołnierzy i oficerów okrytej chwałą Armii Wyzwolicielek.

Na cmentarzu w Gdyni, u podnóża kamiennego obelisku młodzież harcerska opiekująca się grobami żołnierzy radzieckich zapaliła tego dnia 4 znicze, a żołnierze Marynarki Wojennej zaciągnęli wartę honorową.

Podpisanie traktatu pokojowego z całymi Niemcami zapewni pokój w Europie

Przemówienie premiera Grotewohla na plenum KC SED

BERLIN (PAP). Jak donosi agencja ADN, na VIII Plenum Komitetu Centralnego Niemieckiej Socjalistycznej Partii Jedności zabrał głos w dyskusji nad referatem sekretarza generalnego partii Waltera Ulbrichta przewodniczący Komitetu KC SED, premier Grotewohl.

Premier Grotewohl oświadczył, że pragnie poruszyć tylko dwa zagadnienia polityczne, które omówił w swym referacie wicepremier Ulbricht. Pierwsze zagadnienie dotyczy wysuwania obecnie przez przeciwników twierdzenia, jakoby pismo rządu NRD w sprawie przyspieszenia terminu zawarcia traktatu pokojowego wykluczało lub nie przewidywało udziału Niemców w opracowaniu traktatu.

Po odpowiedzi, którą otrzymaliśmy od rządu radzieckiego — stwierdza premier Grotewohl — nie może być już o tym w ogóle mowy. Jednakże przeciwnicy nam mogą twierdzić, że zaproponowano nam udział w opracowaniu traktatu bez zgadzenia z naszej strony. Jest to oczywiście nonsens. Dowodzi tego chociażby fakt, że domagaliśmy się zawarcia traktatu pokojowego na podstawie postanowień układu poczdamskiego. Układ poczdamski stwierdza jasno, że traktat pokojowy będzie opracowywany, gdy zostanie powołany rząd, który traktat ten

podpisze. Już samo to sformułowanie nie powinno budzić jakichkolwiek wątpliwości, iż domagamy się udziału strony niemieckiej w opracowaniu traktatu pokojowego. Zresztą, gdy żąda się zawarcia traktatu, to zakłada się, że w traktacie tym uczestniczą dwaj partnerzy. Jednym partnerem winny być Niemcy.

PARTNEREM JEST NARÓD

Cała nasza działalność — podkreśla premier Grotewohl — zmierza właśnie do tego, aby stworzyć partnera — Niemcy. Dotychczas mocarstwa zachodnie czyniły wszystko, aby nie doпустить do udziału Niemiec jako partnera w opracowaniu traktatu pokojowego. Rozbicie bowiem Niemiec stwarzało przesłanki, które miały uniemożliwić udział zjednoczonych Niemiec w zawarciu traktatu pokojowego. Nasze zadanie polega na tym, aby zjednoczyć naród niemiecki i uczynić zeń partnera, uczestniczącego w zawarciu traktatu pokojowego.

W dalszym ciągu swego przemówienia premier Grotewohl podkreśla doniosłość i decydujące znaczenie ostatniego pisma rządu NRD do czterech mocarstw. Obecnie zadanie polega na tym — stwierdza mówca — aby ze sprawy traktatu pokojowego uczynić wspólną sprawę całego narodu niemieckiego. Nie powinniśmy sądzić, że jest to tylko nowy krok podobny do tych, któreśmy już podejmowali. Należy zrozumieć, że nasze pismo do czterech mocarstw jest krokiem decydującym, w wyniku którego cały problem niemiecki został włączony do najważniejszego zagadnienia walki o pokój.

Wydarzenia ostatnich tygodni — stwierdza premier Grotewohl — dowodzą, że nasza działalność w tej dziedzinie nie była bezowocna. Co prawda nie znaleźliśmy partnera dla naszej rady ogólnoniemieckiej w parlamencie bońskim, nie znaleźliśmy partnera również w rządzie Adenauera, ale obecnie partnerem naszym stała się ludność Niemiec zachodnich. Wzrosła aktywność narodu, który zabrał głos, aby wypowiedzieć się w decydującej dla Niemiec kwestii. Na tym polega doniosłe znaczenie podjętych przez nas dotychczas kroków, które w sposób decydujący wpłyną na wszystkie dalsze poczynania.

POKÓJ JEST NIEPODZIAŁNY

W naszej pracy uświadamiającej powinniśmy wykazać, jakie znaczenie miałyby przyspieszenie terminu opracowania traktatu pokojowego. Musimy wykazać, że nie chodzi o opracowanie formalnego, politycznego traktatu i że treść tego traktatu pokojowego, o którym mowa w piśmie rządu NRD do czterech mocarstw, jest następująca:

1 Niemcy staną się wreszcie państwem suwerennym i równoprawnym. Jeśli Niemcy będą suwerenne i będą miały prawo decydowania o własnych sprawach, to negatywnie rozstrzygnięcie problemu remilitaryzacji, uwzględniając dotychczasowe stanowisko narodu niemieckiego w tej kwestii, nie będzie przedstawiało żadnych trudności. Wy-

kazanie tego jest ważnym zadaniem naszej propagandy.

2 Odrzucenie wszelkich planów remilitaryzacji Niemiec zachodnich oznacza jednocześnie wycofanie wszystkich wojsk okupacyjnych oraz zniesienie miliardowych wydatków okupacyjnych. Wszystko to będzie realnym wynikiem traktatu pokojowego.

3 Nasz rozdział pod względem gospodarczym i politycznym kraj znowu zostanie zjednoczony, albowiem traktat pokojowy dotyczyć będzie, rzecz jasna, całych Niemiec.

Nie damy się pchnąć na drogę, na którą usiłowało już nas zepchnąć, mówiąc: „Co zrobicie, jeśli Związek Radziecki zaproponuje wam zawarcie odrębnego traktatu pokojowego?”. Pokój jest niepodzielny. Pokój winien być zawarty z całymi Niemcami, gdyż w przeciwnym wypadku niemożliwe jest osiągnięcie jednolitego Niemiec i zapewnienie pokoju w Europie.

Setki ośrodków dyskusyjnych popularyzują projekt Konstytucji

Społeczeństwo całego kraju dyskutuje nad projektem Konstytucji. Zebranie załogi poświęcone omówieniu projektu Konstytucji zgromadziło liczne rzesze robotników kombinatu bawemianego w Kudowie. Robotnicy postanowili zaznajomić z projektem nowej Konstytucji najszerzy ogół swych znajomych i towarzyszy pracy.

Uruchomione ostatnio we wszystkich gminach pow. garwolińskiego punkty dyskusyjne cieszą się dużą popularnością. Zgłaszają się do nich chłopi, urzędnicy, rzemieślnicy. Dyskutujący aktywnie społeczni udzielają wyjaśnień, omawiając z przybywającymi projekt Konstytucji.

Do punktu, zorganizowanego w Garwolinie przez Zarz. Oddziału Zw. Zaw. Nauczycielstwa Polskiego, zgłaszają się codziennie nauczyciele, którzy postanowili popularyzować projekt Konstytucji wśród najszerzych rzesz społeczeństwa powiatu.

Komitety dzielnicowe i blokowe zorganizowały na terenie Lublina

35 punktów dyskusyjnych, w których mieszkańcy omawiają i dyskutują nad projektem Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

Ne zebranie dyskusyjne, które odbyło się w dzielnicy Dziesiąta przybyło ponad 200 osób, większość stanowiły kobiety. W Domu Kultury Kolejarskiej, położonym w dzielnicy robotniczej uczestniczyło w zebraniu ok. 150 osób. Na zebraniach tych prelekcje wygłaszają radni MRN udzielając odpowiedzi i wyjaśnień na pytania.

Ośrodki dyskusyjne w wojew. olsztyńskim organizują liczne odczyty na tematy związane z Konstytucją. Wygłaszają je prawnicy, ekonomiści, nauczyciele i przedstawiciele rzemiosła. Odczyty cieszą się dużą frekwencją.

W Biskupcu ośrodek dyskusyjny powstał w świetlicy PZGS z inicjatywy ZMP i miejscowego nauczycielstwa. Również w innych miejscowościach woj. olsztyńskiego powstały ZMP-owskie ośrodki dyskusyjne.

Powiażać naukę z praktyką Zakończenie konferencji chemików w Karpaczu

Dnia 24 bm. nastąpiło w Karpaczu zamknięcie obrad pierwszej w kraju teoretycznej konferencji chemików.

Wyniki 8-dniowych obrad najwybitniejszych polskich naukowców z wszystkich dziedzin chemii podsumowano w obszernym przemówieniu wice-min. szkolnictwa wyższego Golański.



Charakterystyczne doniosłość obrad konferencji wice-min. Golański stwierdził, że generalna linia referatów i dyskusji była linia materializmu dialektycznego, że chemicy polscy, oceniając ogólnie, stanęli na gruncie materialistyczno-dialektycznej teorii poznania.

Wice-min. Golański silnie zaakcentował potrzebę pełnego powiązania prac naukowców chemików z praktycznymi zagadnieniami planu 6-letniego i problemami przyspieszenia realizacji wielkich zadań gospodarki socjalistycznej naszego kraju.

Mówca podkreślił, że niezbędne jest pogłębienie i pełne przywołanie przez chemików polskich, przez wszystkich pracowników naukowych z tej dziedziny w naszym kraju, naukowców teorii materializmu dialektycznego.

Dla trafnego rozwiązania trudnych zagadnień dotąd niewyjaśnionych w chemii należy atakować je równocześnie z wielu stron: od strony chemii, od strony fizyki, od strony nauk pośrednich i w tym celu należy uznać za obowiązujące prowadzenie badań naukowych kompleksowe w treści a zespolone w formie.

Rozbudować katedry fizyko-chemii i powołać katedry chemii teoretycznej w naszych szkołach wyższych.

Wprowadzić do wykładów chemii odpowiednio zrewidowane oczyszczone z fałszywych elementów jej historycznego ujęcia dla zapewnienia młodzieży do naukowego myślenia, dla ukazania dialektycznego rozwoju procesów poznania.

Wykorzystać wewnętrzne rezerwy wyższych uczelni w dziedzinie pracy naukowej przez najpełniejsze wciągnięcie do nich młodzieży i nakożenie na młodzież obowiązku aktywnej pracy naukowej.

Przystąpienie niezwłocznie do pracy mającej na celu uporządkowanie terminologii chemicznej.

Przeniesienie wyników konferencji na teren poprzez opublikowanie w prasie fachowej materiałów referatowych oraz istotnej części dyskusji.

Artykuł Bolesława Bierutą w nowym numerze mies. »Nowe Drogi«

ZGODNIE z zapowiedzią grudniowego numeru czasopisma „Nowe Drogi”, ukazał się w tym dach nr 1-2 pisma, jako miesięcznik — organ teoretyczny i polityczny Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej.

Numer otwiera artykuł przewodniczącego KC PZPR tow. Bolesława Bierutę, „Nasze najbliższe zadania”. Omawiając nowy etap realizowania zadań 3 roku Planu 6-letniego, Bolesław Bierut podkreśla, że „wyniki trzeciego roku naszej gospodarki planowej będą decydujące dla całości Planu 6-letniego”. Ogólna analiza stanu naszej gospodarki narodowej — pisał Bolesław Bierut — świadczy, że pomyślnie wykonanie zadań 3-go roku Planu zdecydowanie o zwycięstwie całości.

Omawiając znaczenie i trudności 3-go roku Planu 6-letniego, Bolesław Bierut wskazuje na źródła tych trudności. Pierwsze źródło — to sytuacja międzynarodowa, ale trudności na tym odcinku „nie zadołują w żadnym wypadku naruszyć naszych zadań w dziedzinie realizacji ogólnonarodowych planów gospodarczych”. Druga trudność — to problem wzrostu produkcji rolnej. Mówiąc o przyczynach pozostających nadmiernie w tyle produkcji rolnictwa, Bolesław Bierut z całą siłą podkreśla, że ci, którzy próbują operować tylko argumentami o warunkach i trudnościach „obiektywnych”, popełniają niedopuszczalny błąd, typowy błąd oportunistyczny, starając się ukryć własne zaniedbania i nierobstwo.

Zagadnienie wzrostu produkcji rolnej i budowy socjalizmu na wsi jest ściśle związane z rozwojem spółdzielczości produkcyjnej. Bolesław Bierut mówi:

„Nie można budować socjalizmu na wsi, jeśli się zaniedbuje prace i

wysiłki w dziedzinie rozwoju spółdzielczości produkcyjnej w chłopskim rolnictwie drobnotowarowym”.

W drugiej części artykułu Bolesław Bierut omawia niektóre zagadnienia projektu Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej i stwierdza m.in., iż Konstytucja jest „doniosłym aktem historycznym, który jeszcze bardziej umożliwi i rozwinie twórczą aktywność mas oraz stanie się standardem i orężem w dalszej ich walce o pokój i Plan 6-letni, w walce o zwycięstwo socjalizmu”.

Artykuł sekretarza KC PZPR Zdzisława Nowaka „Niekłótność zagadnienia organizacyjne w świetle grudniowych uchwały KC PZPR” omawia znaczenie prawidłowego rozstrzygnięcia i wzrostu siły partii w skutecznym kierowaniu przez partię zwycięską walką klasową robotniczą i mas ludowych o wykonanie wielkich zadań budownictwa socjalistycznego.

Artykuł E. Pszczółkowskiego „O dalszy rozwój spółdzielczości produkcyjnej na wsi” analizuje pomyślnie wyniki pracy spółdzielni produkcyjnych, które osiągnęły wyższe plony, niż gospodarstwa indywidualne, w rezultacie czego podnosi się dobrobyt członków spółdzielni produkcyjnych. Autor w konkluzji stwierdza, iż warunki dla rozwoju spółdzielni produkcyjnych na wsi są sprzyjające, ponieważ

„spółdzielnie produkcyjne dają już chłopom pracującym liczne przykłady świadczące o tym, że droga spółdzielczości produkcyjnej jest drogą prowadzącą do dobrobytu pracujących mas chłopskich”.

Artykuł i sekretarza KW PZPR w Poznaniu St. Misiażka omawia zadania w walce o podniesienie produkcji rolnej i zapewnienie terminowego i należytego przygotowania wiosennej

Włączenie Turcji do paktu atlantyckiego zagroza pokojowi na Bałkanach

Nota rządu bułgarskiego do rządu tureckiego

SOFIA (PAP). Min. spraw zagr. Bułgarskiej Republiki Ludowej przekazało poselstwu tureckiemu w Sofii notę, która stwierdza m. in.:

18 b. m. tureckie Wielkie Zgromadzenie Narodowe przyjęło ustawę w sprawie włączenia Turcji do paktu atlantyckiego. W związku z tym rząd turecki czyni przygotowania o charakterze militarnym, zagrażające pokojowi na Bałkanach i skierowane bezpośrednio przeciwko Bułgarskiej Republice Ludowej.

Na terytorium Turcji buduje się bazy strategiczne z funduszy t. zw. „pomocy amerykańskiej”. Rząd turecki oddał całkowicie terytorium Turcji do dyspozycji USA. W oparciu o tę „pomoc” stworzono m. in. we wschodniej Tracji system umocnień wojskowych i dróg strategicznych. Rząd turecki utrzymuje pod bronią w interesie agresywnych planów imperialistycznych państw zachodnich liczną armię, wyposażoną w amerykańską broń i znajdującą się pod kontrolą amerykańskich instruktorów

akcji siłowej w indywidualnych gospodarstwach chłopskich, spółdzielniach produkcyjnych i w PGR-ach.

Niektóre zagadnienia projektu Konstytucji wymagające szczególnej uwagi w toku dyskusji, omówione są w artykule tow. Józefa Górskiego „O przebiegu ogólnonarodowej dyskusji konstytucyjnej”. Artykuł obrazuje wielką siłę mobilizacyjną projektu Konstytucji.

Jedno z ważnych zagadnień ideologicznych omawia Roman Werfel w artykule „Początek zasadniczego zwrotu”, poświęconym konferencji historyków polskich w Otwocku. Zagadnienie ideologiczne omawia również artykuł tow. Jakuba Litwina „Dwudziesty piąty tom Dzieł W. I. Lenina”.

O sytuacji międzynarodowej i stałym wzroście sił obozu pokoju mówi artykuł B. Wójcickiego — „W walce z siłami wojny”, recenzja o „Białej Księdze o odrodzeniu imperializmu niemieckiego” J. Kowalewskiego oraz artykuł M. Wąrowskiego „Na froncie pokojowego budownictwa”, który pokazuje dalszy wzrost potęgi ZSRW w 1951 roku i jego nieustanny marsz do komunizmu.

Numer zawiera dział „Z życia partii”, który otwiera artykuł tow. A. Alstera „Wybory do władz partyjnych”. Krótkie i celowo dobrane recenzje niektórych dzieł Lenina i Stalina rozwijają na konkretnych przykładach niektóre nasze węzłowe zagadnienia organizacyjne.

W dziale konsultacji znajdujemy artykuł p. tow. J. Kofmana „O różności fałszywej i różności rzeczywistej”. Numer zawiera również dział recenzji i bibliografii, który otwiera omówienie pracy tow. Fr. Józwiaka-Witolda „Polska Partia Robotnicza w walce o wyzwolenie narodowe i społeczne” i Listy do Redakcji.

Artykuły zamieszczone w numerze 1-2 „Nowych Drog” związane są ściśle z najbardziej aktualnymi problemami kraju i okazały niewątpliwie dużą pomoc aktywistom partyjnym i bezpartyjnym w ich codziennej pracy,

wojskowych, którzy przeprowadzają reorganizację tureckich oddziałów wojskowych na wzór amerykański. Szefowie sztabów USA, W. Brytanii i Francji omówili wspólnie z tureckim sztabem generalnym sprawę obecnych i przyszłych zobowiązań Turcji w związku z agresywnymi planami państw bloku atlantyckiego.

Rząd Bułgarskiej Republiki Ludowej zwraca uwagę rządu tureckiego na odpowiedzialność, jaką bierze on na siebie w związku z włączeniem Turcji do bloku atlantyckiego i przekształceniem jej w bazę agresji przeciwko Bułgarskiej Republice Ludowej.

Wielu chłopów w wielu gminach podpisuje coraz więcej kontraktów na dostawę nadwyżek hodowlanych oraz w ustalonych terminach dostarczają już pierwsze sztuki na poczet przypadających na nich dostaw obowiązkowych.

O pierwszych dostawach obowiązkowych donoszą m. in. z woj. szczecińskiego.

Punkt skupu w Baniach w pow. gryfińskim zakupił 20 bm. 9 tuczników o łącznej wadze prawie 1.100 kg. 7-hektarowy gospodarz z gromady Piaseczno — F. Sztabon sprzedał 2 tuczniki o łącznej wadze 288 kg, przez kracząc swój wymiar niemal o 100 kg.

„Cieszę się mówić Sztabon — że

już wykonałem i to z nadwyżką swój obowiązek. Nie przestaną na tym i do końca roku oddawie jeszcze 2 za kontraktowane tuczniki, ponieważ sprzedaż ponad normę bardzo się opłaca”.

Podobnie i do innych punktów, jak np. w Włocławku chłopi dostarczają już w pierwszych dniach po ogłoszeniu ustawy 8 tuczników, a do punktu w Lisim Polu — 5 tuczników.

Coraz więcej chłopów w woj. szczecińskim podpisuje kontrakty na dostawę tuczników ponad normę. Chłopi gromady Lubanowo w pow. gryfińskim, która wyróżniona została za wzorowe wykonanie obowiązków w planowym skupie zboża, zobowiązali się zakontaktować dodatkowo tuczniki o wadze 5.810 kg.

Wiele kontraktów podpisali po ogłoszeniu ustawy chłopi w gminie Kąty Wrocławskie. Kontraktowali zarówno ci, którzy już wykonali obowiązek dostawy żywa, jak i ci, którzy mają później terminy dostaw obowiązkowych.

W ciągu dwóch dni do gminnego punktu skupu w Kątach Wrocławskich wpłynęły kontrakty na dostawę tuczników o łącznej wadze 20 ton. Większość zakontaktowanych tuczników chłopi dostarczą w czerwcu br. a pozostałe w drugim półroczu rb. Wśród kontraktujących w gminie Kąty Wrocławskie wyróżnia się średniorolny chłop z Nowej Wsi — M. Sochański. Przygotowuje on obecnie do oddawstwa sztukę, która waży 180 kg, a poza tym podpisał kontrakty na dostarczenie kilku sztuk o łącznej wadze 550 kg.

Wielu chłopów w wielu gminach podpisuje coraz więcej kontraktów na dostawę nadwyżek hodowlanych oraz w ustalonych terminach dostarczają już pierwsze sztuki na poczet przypadających na nich dostaw obowiązkowych.

O pierwszych dostawach obowiązkowych donoszą m. in. z woj. szczecińskiego.

Punkt skupu w Baniach w pow. gryfińskim zakupił 20 bm. 9 tuczników o łącznej wadze prawie 1.100 kg. 7-hektarowy gospodarz z gromady Piaseczno — F. Sztabon sprzedał 2 tuczniki o łącznej wadze 288 kg, przez kracząc swój wymiar niemal o 100 kg.

„Cieszę się mówić Sztabon — że

już wykonałem i to z nadwyżką swój obowiązek. Nie przestaną na tym i do końca roku oddawie jeszcze 2 za kontraktowane tuczniki, ponieważ sprzedaż ponad normę bardzo się opłaca”.

Podobnie i do innych punktów, jak np. w Włocławku chłopi dostarczają już w pierwszych dniach po ogłoszeniu ustawy 8 tuczników, a do punktu w Lisim Polu — 5 tuczników.

Coraz więcej chłopów w woj. szczecińskim podpisuje kontrakty na dostawę tuczników ponad normę. Chłopi gromady Lubanowo w pow. gryfińskim, która wyróżniona została za wzorowe wykonanie obowiązków w planowym skupie zboża, zobowiązali się zakontaktować dodatkowo tuczniki o wadze 5.810 kg.

Wiele kontraktów podpisali po ogłoszeniu ustawy chłopi w gminie Kąty Wrocławskie. Kontraktowali zarówno ci, którzy już wykonali obowiązek dostawy żywa, jak i ci, którzy mają później terminy dostaw obowiązkowych.

W ciągu dwóch dni do gminnego punktu skupu w Kątach Wrocławskich wpłynęły kontrakty na dostawę tuczników o łącznej wadze 20 ton. Większość zakontaktowanych tuczników chłopi dostarczą w czerwcu br. a pozostałe w drugim półroczu rb. Wśród kontraktujących w gminie Kąty Wrocławskie wyróżnia się średniorolny chłop z Nowej Wsi — M. Sochański. Przygotowuje on obecnie do oddawstwa sztukę, która waży 180 kg, a poza tym podpisał kontrakty na dostarczenie kilku sztuk o łącznej wadze 550 kg.

Wielu chłopów w wielu gminach podpisuje coraz więcej kontraktów na dostawę nadwyżek hodowlanych oraz w ustalonych terminach dostarczają już pierwsze sztuki na poczet przypadających na nich dostaw obowiązkowych.

O pierwszych dostawach obowiązkowych donoszą m. in. z woj. szczecińskiego.

Punkt skupu w Baniach w pow. gryfińskim zakupił 20 bm. 9 tuczników o łącznej wadze prawie 1.100 kg. 7-hektarowy gospodarz z gromady Piaseczno — F. Sztabon sprzedał 2 tuczniki o łącznej wadze 288 kg, przez kracząc swój wymiar niemal o 100 kg.

„Cieszę się mówić Sztabon — że

już wykonałem i to z nadwyżką swój obowiązek. Nie przestaną na tym i do końca roku oddawie jeszcze 2 za kontraktowane tuczniki, ponieważ sprzedaż ponad normę bardzo się opłaca”.

Podobnie i do innych punktów, jak np. w Włocławku chłopi dostarczają już w pierwszych dniach po ogłoszeniu ustawy 8 tuczników, a do punktu w Lisim Polu — 5 tuczników.

Coraz więcej chłopów w woj. szczecińskim podpisuje kontrakty na dostawę tuczników ponad normę. Chłopi gromady Lubanowo w pow. gryfińskim, która wyróżniona została za wzorowe wykonanie obowiązków w planowym skupie zboża, zobowiązali się zakontaktować dodatkowo tuczniki o wadze 5.810 kg.

Wiele kontraktów podpisali po ogłoszeniu ustawy chłopi w gminie Kąty Wrocławskie. Kontraktowali zarówno ci, którzy już wykonali obowiązek dostawy żywa, jak i ci, którzy mają później terminy dostaw obowiązkowych.

W ciągu dwóch dni do gminnego punktu skupu w Kątach Wrocławskich wpłynęły kontrakty na dostawę tuczników o łącznej wadze 20 ton. Większość zakontaktowanych tuczników chłopi dostarczą w czerwcu br. a pozostałe w drugim półroczu rb. Wśród kontraktujących w gminie Kąty Wrocławskie wyróżnia się średniorolny chłop z Nowej Wsi — M. Sochański. Przygotowuje on obecnie do oddawstwa sztukę, która waży 180 kg, a poza tym podpisał kontrakty na dostarczenie kilku sztuk o łącznej wadze 550 kg.

Wielu chłopów w wielu gminach podpisuje coraz więcej kontraktów na dostawę nadwyżek hodowlanych oraz w ustalonych terminach dostarczają już pierwsze sztuki na poczet przypadających na nich dostaw obowiązkowych.

O pierwszych dostawach obowiązkowych donoszą m. in. z woj. szczecińskiego.

Punkt skupu w Baniach w pow. gryfińskim zakupił 20 bm. 9 tuczników o łącznej wadze prawie 1.100 kg. 7-hektarowy gospodarz z gromady Piaseczno — F. Sztabon sprzedał 2 tuczniki o łącznej wadze 288 kg, przez kracząc swój wymiar niemal o 100 kg.

„Cieszę się mówić Sztabon — że

już wykonałem i to z nadwyżką swój obowiązek. Nie przestaną na tym i do końca roku oddawie jeszcze 2 za kontraktowane tuczniki, ponieważ sprzedaż ponad normę bardzo się opłaca”.

Sredniorolny chłop z grom. Okulce — F. Tenderys, którego plan wynosi 169 kg, zakontaktował jeszcze 320 kg, a J. Mareniec z Kątów Wrocławskich, mający obowiązek dostarczenia 169 kg, sprzedał dodatkowo 400 kg.

KRÓTKIE SPECIA

Zbędny trud

„Die Welt”, jeden z najbardziej ulubionych przez brytyjskie władze okupacyjne dzienników trzicońskich, donosi z ukontentowaniem, że w Dortmundzie zorganizowano „wchodniemieckie archiwum krajoznawcze”. Dziennik przy tym wyjaśnia, że trzicoński propagator „turystyki” (podobno) interesują się specjalnie „terenami od Odry do WRO. TY i całym Pomorzem aż do KAR. LEWCA”!

Tak szeroka skala zainteresowań ułatwiła ma owym „turystom” opracowanie „monografii na temat niemieckich tradycji i obyczajów”. Związane — hitlerowskie!

Temat nie najnowszy. Kilka lat odpowiednich „przyczynków” zdobyło już swego czasu zgromadzić w archiwach Międzynarodowego Trybunału w Norymberdze. Miał zabiegać o nowe zbiory, lepiej zajrzeć do starych; a przecież jeszcze od krwi nie obeszłych.

Miejmy nadzieję, że władze brytyjskie, usposobione wobec Polski nader przyjaźnie (jak oddzielenie o tej samej godzinie przysięga BBC) nie będą narażać zachodnio-niemieckich „krajoznawców” na zbędny trud nowych poszukiwań i ułatwić im dostęp do archiwum norymberskiego.

O Trumanie, Adenauerze i kobyłach

Rzecznik amerykańskiego MSZ A. świadczył na konferencji prasowej, że „nie będzie zaskoczony, jeśli kanclerz Adenauer odwiedzi Waszyngton w ciągu najbliższych dwu miesięcy”.

Wywrwał się jak Filip z Konopli! A cóż w tym zaskakującego? Przecież „kanclerz” Adenauer, znając, jak chyba nikt inny, prawdziwe cele amerykańskiej polityki wkręcającej Wehrmacht, od dawna przygotowany jest do podróży. To on właśnie byłby środkiem zaskoczony, gdyby kazano mu „odwiedzić Waszyngton” nieco później. O żadnym „zaskoczeniu” mowy być nie może. Znamy tam, gdzie partnerzy znają się jak ryse kobyły.

A. P.

Tak to wygląda z bliska

Amerykański styl życia

Harold Stassen, jeden z republikańskich kandydatów na prezydenta USA, oświadczył, iż rząd Truman „ustanowił REKORD UPADKU MORALNEGO”.

Aby to twierdzenie uzasadnić „dokumentnie”, Stassen wyliczył, że administracja „demokratyczna” posiada na swym koncie: jedno morderstwo, 2 samobójstwa, 11 skandalicznych kompromitacji, uwieńczonych „dymizją” (bo nie można było inaczej!), 15 wyroków skazujących, 45 dochodzeń sądowych, z górą 2 tysiące zwolnień z posad na skutek przypadkowo ujawnianych nadużyć i przeszło 200 tysięcy fikcyjnych nazwisk na rzeczowych listach plac, wypłacanych całkiem serio ze skarbu państwa.

Nieźle, co?

Prez. Truman, pragnąc w okresie przedwyborczym dowiedzieć, że w obozie „demokratów” jednak przeciwko niemu działa jako rozkładu moralnego, przydzielił ministrowi sprawiedliwości specjalnego asystenta — „demokrata” Morrisa — który ma prowadzić dochodzenia wyłącznie w sprawach korupcyjnych.

Morris ochocho zabrał się do dzieła, lecz...

„Lecz komisja śledcza senatu USA ujawniła, że właśnie Morris jest pre-

„Dawne dobre czasy...”

Górnikom Mortimer — poświęcamy

O B C Y A G E N C I

Reproduujemy dziś fragmenty oświadczenia dokumentu: jest nim pismo „Wydziału Społeczno-Politycznego”.

Wydział Społeczno-Polityczny

Br. Sp. B. 19/ 09/ 36

W sprawie: satysfakcji kop.
Mortimer — 22
Gł. m.

Do

Ministerstwa Spraw Wewnętrznych
Wydział Bezpieczeństwa

Warszawa.

List nosi datę 1 sierpnia 1936 — tego roku 1936, który wobec katastrofalnego wzrostu bezrobocia był okresem masowych strajków i manifestacji robotniczych (Kraków, Łódź, Częstochowa, Radom, Łódź itd.). W każdym z tych miast demonstrowali robotnicy, domagający się pracy, kończyli się krwawymi mas-

go Kieleckiego Zarządu Wojewódzkiego do Wydziału Bezpieczeństwa przy Ministerstwie Spraw Wewnętrznych.

Kielce, dn. 1 sierpnia 1936r.

B. PILNE — POCZTA.

W piśmie, o którym mowa, czytamy dosłownie:

sakrą. Bardziej „liberalny” premier Kościalski ustąpił miejsca Sławojowi-Skłodowskiemu, którego słowa: „Policja strzela i strzelać będzie” zapowiadały dalsze zaostrzenie terroru.

Na ter. Zagłębia Dąbr. istnieje kilka towarzystw przemyślowych węglowych o kapitale czysto francuskim, z których największe jest T-wo Sosnowieckie-Kopalnia Węgla, do którego należą: kop. „Jerzy” w Miłowie, „Modrzejów” na Dębowej-Górze, „Lektor” w Miłowie oraz „Klimontów” i „Mortimer” na ter. gm. Zagłębia.

Do m. lipca 1933 r. wszystkie wył. w m. kopalnie zatrudniały ponad 4000 robotników.

W m. lipca 1933r. T-wo Sosnowieckie pod pretekstem, że kopalnie „Klimontów” i „Mortimer” — posiadają stare urządzenia i są przeto nierentowne, wystąpiło do władz górniczych o uwolnienie z tych kopalni.

Ma znak protestu przeciwko uderzeniu tych kopalni wybuchł w Warszawie strajk okupacyjny na trudniących tam górników, pod wpływem czego T-wo Sosnowieckie zobowiązało się, że kopalnie po kilku miesiącach zostaną z powrotem uruchomione. Na skutek tego przywrócenia górnicy strajk przerwali.

Przywrócenie to jednakże okazało się złodzieństwem, albowiem już w trzy miesiące po strajku została zatopiona cała kopalnia „Klimontów”, a woda z niej powoli zaczęła się wlewać do kop. „Mortimer”.

W tym stanie rzeczy większą część robotników pozostawiono w samej kopalni.

„Mortimer”, zmuszona jest korzystać z zastawionych zasobów państwowych.

W tym czasie inne towarzystwo o kapitale francuskim (w 50 proc.) z T-wo Sosnowieckim zlikwidowało kop. „Klimontów”, koncentrując całkowicie wydobycie węgla na kop. „Paryż”. W związku z tym kilkuset robotników zostało pozostawionych w kop.

W m-cu czerwca 1935 r. z niewiadomych przyczyn wybuchł pożar na kop. „Klimontów”, należącej do Gw. „Mr. Renard”, a kopalnie czyste francuskie. Uwierochomienie kop. „Klimontów” pochłonęło ok. 100 osób.

Przytaczając „tłumaczenia” kapitałistów, cytowane pismo stwierdza:

Tom. Sosnowieckie

krak. sąd sprawiedliwości duży kosztami utrzymania w takim stanie kop. „Mortimer”, oraz że jej zatopienie da oszczędności ok. 300.000 zł. rocznie. Nadto powołało się na uwolnienie Okręgowego Urzędu Górniczego w Krakowie ze zatopienia kopalni.

„Zatopienie kop. „Mortimer” podjęto na sobie również zatopienie kop. „Klimontów” oraz częściowo kop. „Paryż”.

Donosząc o powyższym Urząd Wojewódzki prosi:

o spowodowanie, by władze górnicze w wypadkach takich, gdzie chodzi o unieruchomienie, zatopienie, wystrącenie pracy itp., porozumiewały się z władzami administracji ogólnej w interesie bezpieczeństwa i spokoju publicznego.

Pismo dodaje przy tym:

„Pokażemy kop. „Mortimer” wg obliczeń mają jeszcze kilkadziesiąt milionów ton węgla pierwszej jakości...”

„Za wojewodę podpisał W. Łotowski, zastępca Wydziału.”

Wzrost uwagi na wymowę faktów, zgromadzonych w jednym tylko urzędowym dokumencie!

Swą rabunkową gospodarkę francuski kapitał motywować potrzeba „oszczędnością”. Myślicie może, że francuskie spółki akcyjne dokładały do polskich kopalni? Oto wiadomość, ogłoszona w prasie ówczesnej dnia 4.III.1935 r.:

„Ogłoszone w ostatnich tygodniach bilanse wielkich towarzystw akcyjnych w Polsce wykazały olbrzymie zyski. Tak np. jedno z towarzystw — przedsiębiorstwo francuskie, posiadające kopalnię węgla w Zagłębiu Dąbrowskim na Górnym Śląsku — oprócz corocznych normalnych zysków i dywidendy wykazuje kapitał rezerwy w wysokości 14 milionów złotych, przy czym cały kapitał zakładowy wynosił wszystkiego 10 milionów złotych.”

Z cytowanego pisma Województwa Kieleckiego wynika dalej, że zamknięcie owych 5 kopalni spowodowało bezrobocie tysięcy robotników. A przecież nie tylko francuski kapitał dawał polski przemysł i górnictwo.

„Gazeta Handlowa”, pismo bynajmniej nie opozycyjne, lecz opłacane przez przemysł i banki, pisała dnia 19.IV.1935 r.:

„No zawarto umowy między przemysłowcami węglowymi Polski i Anglii o podział rynku zbytu, baroni węglowi zamierzają jedną kopalnię na drugą, polecają produkcję węgla w szeregach mniejszych kopalni nie opłaca się, a ZAWARTA UMOWA GWARANTUJE DOBROTĘ WYSOKIE ZYSKI ZE SPRZEDAŻY MNIEJSZEJ ILOŚCI WĘGLA.”

Zamykali polskie kopalnie i fabryki, zatapalali, niszczyli polskie bogactwo narodowe. Amerykanie (Hariman) rzekli w kopalniach cynku tak samo, jak jego koleźcy w kopalniach węgla. Anglii, Francuzi, Niemcy. Kraj ubożał — a ludźmi? Urzędowa, a więc upiększona statystyka podawała za rok 1935 — rok rekordowych zysków obcego kapitału — 516.293 bezrobotnych, z tego na samym Górnym Śląsku 128.818. Tak był bilans kapitalistycznej gospodarki dla polskiego ludu pracującego. Jakże charakterystyczna jest taka sobie zwykła notatka prasowa z 5.III.1935 r., z czasów, kiedy zatacano miliony ton węgla!

Zycie za workę węgla

„Mortimer” Józef Dudak, pochodzący ze Strzyżowic, wraz z kolegami wybił w Województwie Komornych 10-metrowy szyb, odkrywając pokład węgla. Kiedy wybito pierwszy workę węgla, zamykali się na powierzeniach kopalni Dudaka zaniepokojeni zostali jego milczaniem. Momentalnie opuszczono się na dno szybku, gdzie znaleziono niespełna 1000 ton węgla. Mimo natychmiastowej pomocy Dudak zmarł wskutek zatrucia gazami.

A teraz wróćmy do ostatnich zdań cytowanego przez nas dokumentu. Jak ówczesne polskie władze reagowały na to, że obcy kapitał niszczył polską gospodarkę i skazywał miliony ludzi na głód?

Reagowały — bardzo prosto. Okręgowy Urząd Górniczy w Krakowie bez słowa protestu zgodził się na zamknięcie kopalni, które mogły dać krajowi miliony ton węgla a setkom tysięcy ludzi chleb i pracę.

Ed. W.

Za kulisami pewnego „wyjaśnienia”

»Przekonywujące« perswazje

Komisja, złożona z 8 osób sporządziła spis inwentarza w Delegaturze Warszawskiej „Centrali Ogrodniczej”. Było to na przełomie roku 1935/36. Członkowie komisji mieli otrzymać wynagrodzenie w wysokości indywidualnych umów, zawartych między nimi a Delegaturą. Wynagrodzenia tego członkowie komisji dotychczas nie otrzymali, o czym pisaliśmy w artykule z dnia 6.II br. pt.: „Kwiatki” w „Centrali Ogrodniczej”.

W związku z tym artykułem redakcja nasza otrzymała z Delegatury Wojewódzkiej „Centrali Ogrodniczej” w Warszawie, jako instancji nadrzędnej Delegatury, wyjaśnienie, którego końcowy ustęp brzmi:

„Ekspozytura Wojewódzka pismem z dnia 2.II.36 r. nie służyła umów z braku podstaw prawnych i nieformalnego przeprowadzenia spisu z remanentów na sekretarzy magazynów. Niezależnie od tej decyzji członkowie komisji inwentaryzacyjnej służyli piśmiennemu stwierdzeniu, że nie roszczą z tytułu wykonanych prac żadnych pretensji, tym więcej, że byliśmy świadkami dokonania w odnośnym czasie.”

Równocześnie otrzymaliśmy list od jednego z pracowników, który nam donosił, że:

„W tym celu, jak to stało, ob. B. na zlecenie naszego dyrektora, zaczął natychmiast przeprowadzać rozmowy z poszczególnymi członkami komisji, domagając się od nich piśmiennego stwierdzenia o zrzeczeniu się przysługujących im należności. Podobno kilka osób, utęskniając do sugestii, zgodziło się oświadczyć, że nie roszczą nic, chociaż nie mówią dlaczego.”

Wobec tego udaliśmy się do Delegatury „Centrali Ogrodniczej”. Roz-

Rząd burżuazji i obywatelstwa posłusznie apelował swą rolę obcego agenta.

Ale to jeszcze nie wszystko. W obszernym liście do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych ów kielecki Urząd Wojewódzki pisał, by władze górnicze porozumiewały się z polskimi władzami w wypadkach zamykania kopalni — po co? „W interesie bezpieczeństwa i spokoju publicznego” — czytamy w liście. To znaczy: po to, by w wypadku, gdy zrozpaczeni robotnicy będą protestować przeciwko wyzyskowi i niszczeniu polskiego przemysłu, policja mogła ich zastraszyć, zamykać, by mogła — jak to istotnie miało miejsce — strzelać do nich.

Sanacyjne władze — po to, by móc swym panom „zaoszczędzić” ileś tam setek tysięcy złotych rocznie — nie tylko posłusznie, ale gorliwie wypełniały swą funkcję obcych agentów. Równoległe do liczby zamykania kopalni, równoległe do liczby milionów dolarów, funtów, franków rosnących na koncie obcych kapitałistów — rosła liczba robotniczych tłumien, rosła liczba więźniów w sanacyjnych katowniach.

„Obcy agenci” — tak sanacyjni pismacy określali się nazywając tych, którzy walczili by polską ziemią, polski węgiel i polskie fabryki służyły polskim robotnikom i polskim chłopom.

Dziś „Mortimer”, niegdyś skazany na zagładę przez francuskich kapitalistów i ich polskich lokajów, jest przodującą kopalnią — pierwszy wykonał plan w ubiegłym roku i nadal przodował w styczniu.

Albowiem projekt Konstytucji głosi:

„W Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej władza należy do ludu pracującego miast i wsi”.

Albowiem projekt Konstytucji głosi:

„Zasadniczym celem planowej polityki gospodarczej Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej jest stały rozwój sił wytwórczych kraju, nieustanne podnoszenie poziomu życia ludności, obronność i niezależność Ojczyzny”.

Zakończenie sesji naukowej IKKN nad projektem Konstytucji

23 bm. w drugim dniu sesji naukowej Instytutu Kultury Naukowej przy KC PZPR poświęconej projektowi Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, w dalszym ciągu toczyła się dyskusja nad wyłożonymi poprzedniego dnia referatami. Łącznie w dyskusji zabralo głos 21 mówców.

Prof. dr A. Peniatkowski, min. dr J. Suchy, prof. dr C. Berezowski, prof. dr M. Lachs, prof. dr M. Muskat i mgr W. Morawski, którzy wzięli udział w sesji, w dalszym ciągu toczyli dyskusję nad wyłożonymi poprzedniego dnia referatami. Łącznie w dyskusji zabralo głos 21 mówców.

Prof. dr S. Ehrlich, L. Eitelstein i A. Stawowicz omawiali zagadnienie politycznego ustroju Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej jako państwa demokracji ludowej.

O postępowych tradycjach narodu polskiego, o wywołaniu walki polskich mas pracujących, do których nawiązuje projekt Konstytucji mówili: prof. dr S. Arnold, prof. dr E. Leśniewski oraz prof. dr J. Łowmiański.

Wicemin. E. Krasowska omówiła proces przeobrażenia się inteligencji w Polsce Ludowej oraz stojące przed nią perspektywy w ustroju państwa budującego socjalizm.

Prof. D. Kłuszyńska, prof. dr K. Grzybowski, M. Marek i R. Gradowski mówili o prawach i wolnościach obywatelskich, zagwarantowanych w projekcie Konstytucji, przedstawiając je położeńiu ludu pracującego w krajach kapitalistycznych. Prezes Sądu Najwyższego M. Mazur omówił istotę praworządności ludowej, która znalazła wyraz w projekcie Konstytucji. Prof. dr A. Wolter omawiała sprawę własności osobistej. Oblicze polityczne burżuazji nauk prawa w Polsce sanacyjnej omówił mgr A. Gwiżdż.

Dwudniowe obrady sesji podsumował rektor IKKN min. J. Modzelewski. Stwierdził on, że sesja wykazała, jak wielkie jest bogactwo problemów naukowych, wiążących się z treścią projektu Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. Min. Modzelewski podkreślił, że projekt Konstytucji jest wyrazem dalszej głębokiej konsolidacji władzy ludowej w Polsce, wyrazem pogłębiającego się demokratyzmu naszego ustroju.

»Lekka muzyka« — trudna do zrealizowania

„Orfeusz” w Łodzi

(Od naszego wysłannika)

Łódź, w lutym

Z punktu widzenia muzycznego, uchodzi Łódź za jedno miasto w Polsce, w którym kulturowa jest zapomniana i nieustannie dotąd „ekce-dowana” operetka. Zależność tu przez Wł. Szczygielskiego, ałtematycznie po wywołaniu, teatr muzyczny wystawił już z kilkadziesiąt najświetniejszych operetek, granych z ogromnym powodzeniem. Ostatnio „Czardasza” przez kilka miesięcy nie schodziła z afisza, obecnie grany jest „Orfeusz w piekle” Offenbacha.

Siedzącą tej lekkiej łódzkiej muzy jest teatr „Lutnia”, wchodzący dziś w skład „połączonych teatrów muzycznych w Łodzi”.

„Orfeusz w piekle” jest operetką nie-byle jaką. Pisał ją Jacques Offenbach,

mistrz i twórca operetki francuskiej (1818). Odmierzając olbrzymie bogactwo, pisał ją z myślą o podwójnej satyrze: libretto wy-szywał drugie cesarstwo, a muzycznie skarykaturował sztuczną pompatyczność i fałszywy patos „poważnej” opery. Muzyczna ta karykaturowa ma w sobie zawiera pew-ną dawkę operowości. Jest to „opera-barle-ska” czy „opera-buffa” (komedia w leż-szym stylu. Był ten, zarował w czasie scenicznych, jak i muzyczny jest trud-ny do uchwycenia — trudny do zrealizowa-nia).

Te kilka lat uprawiania operetki na łódzkiej scenie upoważnia nas do przypuszczenia, że dawne, świet-ne tradycje operetki warszawskiej, tak dziś zapomnianej właśnie w War-szawie, utrzymują się może, choć częściowo, w Łodzi. Piękniejsze śni-li, srodze nas zbudzona... Oby zbud-żenie to nasuwało komu należy-dwie uwagi: że operetka, to nie bla-ha i żartobliwa sprawa, to zagad-nienie trudne do zrealizowania oraz, że cała trudność polega na umiejęt-nym doborze realizatorów, których zbyt dużo u nas nie ma. Okazuje się, że dziedzinę operetki tak długo leża-ła odłogiem, iż niełatwo będzie przy-wrócić jej dawny blask.

Wykonanie „Orfeusza” na scenie łódzkiej wykazuje przede wszystkim brak istotnych talentów wokaln-nych i aktorskich, a krócej mówiąc brak prawdziwych „ludzi operetki”.

Nie wszystkich jednak wykonaw-ców skłonni byłobyśmy skazać i ode-słać za „Orfeuszem” aż na samo dno piekła. Całość widowiska opiera bo-wiem inteligentna myśl zdolnego re-żysera J. Meranowicza, który mimo trudności technicznych potrafił prze-prowadzić słuszne koncepcje i traf-nie pogodzić mitologię z epoką Na-poleona III. Przede wszystkim jed-nak przetrzała wszystkich wykonaw-ców odwrócić partii Eurydydy Beata Artomska. Wszelakość jest talentu: wdzięk, śpiew, choreo-grafia, gra aktorska — wskazują, że jest ona właściwym człowiekiem na właściwym miejscu.

W pozostałych rolach wyróżniał się pod względem aktorskim J. Szwedowski (Jupiter) oraz J. Komorowski (Opinia publiczna).

Dekoracje były rzeczywiście śmie-szne.

M. Borzęcki

VALLENTIN ANTONINA
LEONARDO DA VINCI
Tłum. z angielskiego S. Sielski
Str. 475, tabl. 32 pismo 21 24—

„KSIĄŻKA I WIEDZA”



Weszli do obszernego pokoju, zalanego światłem z trzech dużych okien. Ciemna boazeria sięgała do sufitu udekorowanego stiukowymi girlandami; przed dużym barokowym biurkiem, pokornie garbiły się dwa wygodne, głębokie fotole. Komplet mebli, złożony z czterech skórzanych foteli klubowych i szerokiej kanapki zajmował lewy kąt. Podłogę zakrywał duży perski dywan o jasnym ornamentem. Trzec pochylił się nad nim i rozczesał palcami jego gęstą, jedwabistą sierść.

Bagar ręką wskazał Tietzemu miejsce, sam usiadł na przeciw i poczęstował go papierosem. Tietze zawałał się, ale potem pochylił się nad papierosnicą i drżącymi palcami wyjął papierosa.

— Od tygodnia nie dostaliśmy przydziałów — rzekł. — W ostatnich czasach nikt się o nas nie zatroszczył.

Bagar podał mu ogień.

— Więc utrzymuje pan, że starosta uciekł? — spytał.

— Całe miasto jest o tym przekonane.

— Są ludzie, którzy przypuszczają, że się tu gdzieś ukrywa — powiedział Bagar.

Tietze spojrzał na niego szybkim rzutem oczu, po czym przymknął powieki i powoli wypuszczał kłąb dymu.

— Dlaczego mieliby się ukrywać? — odparł wreszcie. Zrobiłby lepiej, gdyby rzeczywiście uciekli.

— Miał powody? — spytał Bagar.

— Był to eskonowany człowiek. Bardzo eksponowany osiołek.

— Popularny?

— Był człowiekiem reżimu.

— Miał tu duży majątek, a od dużego majątku ludzie niechętnie uciekają.

— Był najbogatszym człowiekiem w tej okolicy.

Trzec zbliżył się do jego pleców i podniósł automat, gestem dając do zrozumienia, co chciałby zrobić. Bagar spiorunował go wzrokiem.

— W mieście znalazłoby się pewnie wielu ludzi, którzy użyłszyby mu schronienia? — spytał.

— Nie orientuję się — odparł Tietze. — Nie mam pojęcia.

— Jak będziesz miał dosyć, to powiedz — znowu wtrącił Trzec. Odwrócił się niechętnie, podszedł do okna i gwałtownym ruchem odsunął firankę. Złota smuga lamowała czarną linię lasów, granatowy zmrok unosił się z doliny jak powierzchnia gwałtownie przybierającego jeziora. Jeszcze widać było psie palniki pasących się krów na rozległym południowym zboczu, jeszcze można było dostrzec zieleni łąk. Dymy smużyły się nad dachami, a na nieboskłonach rozciągało się złoto zachodu w gęstniejącym błękitcie wieczoru. Trzec pogwizdywał z cicha, wystukując na szybie rytm marseja.

Rejzek przysiadł się do Bagara i Tietzego. Obserwował jak Bagar milcząc kreślił guzik na swej marynarce, jakby stamtąd chciał wycisnąć nowe pytanie, dostatecznie przenikliwie, by rozstrzygnęło i zamknęło chaotyczną i bezcelową rozmowę. Rejzek czuł mocne niezadowolenie z wszystkiego, z czym zetknął się przy swym powrocie do Grünbachu. Wiedział, że nie będzie tu miał życia uszanowanego, ale w tej chwili miał wrażenie, jakby się wcielał na postaniu z ostów. Gwizdanie Trnca budziło w nim niepokój i wspomnienia ciężkich powstanowiących dni. A jeszcze bardziej drażniło go jego własne rozdwojenie, jakby bezustannie przeskakował z jednej strony na drugą. Poco go tak maglują, tego Tietzego. Znam go przecież, dawną by powiedział, gdyby wiedział. I w ogóle dlaczego on nie powie coś takiego, żeby się ich pozbyć?

— Nie postępuje pan dobrze, panie sekretarzu — powiedział.

— Nie rozumiem, czego panowie ode mnie żądają — odparł Tietze.

— Starosta jest w miasteczku — rzekł Bagar. Inaczej nie mówiono by o tym. U kogo mógł się skryć gdyby szukał schronienia?

Tietze pochylił się nad stolikiem i powoli wgnęła resztkę papierosa w popielniczkę z rżniętego szkła. Trzec gwałtownie odwrócił się od okna, zerwał z ramienia automat i ryknął zirykowany:

— Dosyć tego! Będzie pan gadał, czy nie?

— Daj spokój i nie wariuj! — powiedział Bagar niechętnie i wstał. — Jeśli znajdziemy starostę sami, będzie to miało dla pana nieprzyjemne konsekwencje, panie sekretarzu.

Tietze skurczył się w głębokim fotelu; wyglądał jakby go zostawił po-lowa. Pourszył kilka razy bezgłośnie wargami.

— Szewc Jöckl — wykrztusił wreszcie.

— Pójdzie pan z nami? — spytał Bagar.

— Wolałbym nie — odparł Tietze. — Tego byłoby już za wiele.

— Nie robicie z nim ceregieli? — wybuchnął Trzec, Rusz się, chudzielcu! Idziemy!

— Nie trzeba — szybko wtrącił Rejzek. — Wiem gdzie Jöckl mieszka.

Zaprowadzę was.

Rozdział płyty.

Szewe Jöckl mieszkał na tej samej ulicy, gdzie stał ratusz.

— Był to niegdyś socjaldemokrata, taki wiecny podszuwacz — informował Rejzek. — Ale potem przyszedł do henleinowców, jeszcze w czasie, gdyśmy tu byli.

Siedzieli w samochodzie i zastanawiali się, jak przeprowadzić swoje za-danie. Aresztowanie starosty było — według nich — bezwzględna koniecz-nością. Nie można przecież zostawić z plecami takiej hitlerowskiej bestii, kto wie, co mógłby im splotać. Ale co z nim zrobić? A jak się zachowa Grünbach, gdy się dowie, żeśmy mu zamknęli starostę? A resztą gdzie go zamknąć i kto go będzie pilnował?

— Dajmy temu na razie spokój, towarzysze — powiedział wreszcie Ba-gar. Trzec skrzywił się na tę nazwę. — Nie wymyślimy nic rozsądnego. Sprawdzimy, czy plotki o starości opierają się na prawdzie, a potem zo-baczymy.

Stofce już zaszło, ale niebo nie straciło dotąd jego blasku. Ludzie wy-chodzili z domków i udawali, że idą za swymi zwykłymi sprawami. Grupa wyrostków w narciarskich czapkach przeszła obok samochodu, obracając go pogardliwym i aroganckim spojrzeniem. Na końcu ulicy żelazny mostek jednym przęsłem obejmował dąbrępną, górską rzeczkę. Po za nim szosa skręcała na lewo i pędziła się doliną ku górskiej przełęczy. W ostatnim domu ku na lewo przed mostem mieszkał szewe Jöckl.

— Dojeżdż do mostu i zatrzymaj się, — powiedział Bagar. — Antosz pójdzie z mną, a ty z Rejkiem poczekaś w maszynie.

Trzec usłuchał i nacisnął starter. Wóz ruszył powoli. Gdy uciekło dudnie-nie głośno warczącego na matych obrotach silnika, spod mostu powiało drażliwym bełkotem niewidzialnej rzeczki.

— Patrzajcie na nią! — zawołał Trzec, ale jego okrzyk nie był skiero-wany pod adresem rzeczki, ukrytej w głębokim korycie. Za mostem, po prawej stronie wznosił się nad brzegiem dwupiętrowy budynek fabryki tekstylnej.

— Cholera! Ależ to fajny budynek! — westchnął, oczarowany rze-czywistością, o wiele przekraczającą jego oczekiwania. — Jeżeli wewnątrz jest taka jak z wierzchu, to jest to prawdziwy los na loterii. Jedźmy tam zaraz, co?

— Doczekasz się, — odparł Bagar. — Teraz mamy co innego do roboty.

Otworzył drzwi i wysiadł z auta.

— To się pośpieszcie, — powiedział Trzec, — bo wam jeszcze zwięje.

Bagar odwrócił się i spojrzał na niego długim, badawczym spojrzeniem, jakby go widział po raz pierwszy w życiu.

(D. c. n.)

Wielkie dni Czechosłowacji



Na zdjęciu — jedna z potężnych manifestacji w Pradze w pamiętne dni lutego 1948 r. (Do artykułu poniedziałek). Fot. Czechosłowacki

„Nikdy vic Mnichovu”

W rocznicę wydarzeń lutowych

Dzień 25 lutego jest w dziejach Czechosłowacji rocznicą historycznego przełomu. 4 lata temu masy ludowe pod przewodnictwem Partii Komunistycznej udermiły przegrywany przez reakcję zagraniczną i rodzimą władzę w ręce burżuazji i włączyły CSR do obozu imperializmu.

Dzień 25 lutego 1948 r. był jednym z tych wielkich momentów historycznych, w których objawiła się wielkość i potęga mas ludowych.

„Przed lutym — powiedział Klement Gottwald — istniała w Czechosłowacji możliwość restaurowa-

Uroczystość w zamku Ostrogskich w rocznicę Chopinowską

22 bm. w zamku Ostrogskich w Warszawie, przyszłej siedzibie Tow. im. Fryderyka Chopina, odbyła się uroczystość związana ze 142 rocznicą urodzin F. Chopina.

Na uroczystość przybył m.in. Kultury i Sztuki St. Dybowski, przedstawiciel władz, świata kulturalnego oraz przedstawiciel pracy zatrudnieni przy odbudowie Zamku.

Min. Dybowski, prezes Tow. im. F. Chopina, otwierając uroczystość oświadczył: „Budowa tej siedziby jest jednym z dowodów stosunku Polski i Ludowej do kultury, do dobrodziejstwa, który jest własnością całego narodu. Jest wyrazem naszego pokojowego wysiłku twórczego”. W przyszłej siedzibie Tow. im. Fryderyka Chopina — Światowym Ośrodku Chopinowskim — mieścić się będzie obok odbudowanej obecnie sali koncertowej, obliczonej na 250 osób, Muzeum Chopinowskie, biblioteka, filoteka, ateliera, fototeka, archiwum chopinowskie, urządzenia transmisyjne, radiowe, gabinet muzyki mechanicznej, poradnia chopinowska itp.

Portret Wiktora Hugo

W celu udekorowania domów kultury, świetlic i klubów fabrycznych, w których będą odbywały się imprezy związane z 150 rocznicą urodzin Wiktora Hugo RSW „Prasa” wydała portret Hugo z cytatem, wyjętym z jego przemówienia: „Wyjdźcie mi się, że w obecnej chwili gotuję się starcie między wojną, do której zmierzam przemocą i pokojem, którego pragnie terazniejszość. Obywatele, pokój zwycięży”.

MARCELI RANICKI

Nasi goście — Brecht i Marchwita

W poniedziałek 25 lutego przybyli do Warszawy dwaj wybitni postępowi pisarze niemieccy Bertold Brecht i Hans Marchwita. Omówieniu ich twórczości poświęcamy poniższy artykuł.

Już 30 lat temu postępowe koła niemieckie zdawały sobie sprawę, iż młody poeta Bertold Brecht, to zjawisko nieprzeciętne na widowni literatury niemieckiej. 24-letni autor utworu scenicznego „Werble in nocy” został wówczas odznaczony nagrodą im. Kleista. Poeta nie zawodził pokładanych w nim nadziei. Odznaczenie Brechta w 1951 r. nagrodą państwową Niemieckiej Republiki Demokratycznej było potwierdzeniem wielkiego uznania, jakim cieszył się ten wybitny poeta w całym postępowym świecie.

Wcześniej znalazł Brecht drogę do literatury. Z nienawiści do krzywd ludzkiej, do wojny i imperializmu, z nadziei — pierwotnie mglistej i niewyraźnej — lepszego jutra — wyrósł pierwszy wiersz Brechta, powstałe jeszcze w 1918 r. Nienawiść ta dominować będzie w całej twórczości poety, nadzieja zaś nabierze z biegiem lat — dzięki studiom marksizmu — leninizmu, dzięki zetknięciu

z ruchem robotniczym — coraz to jaśniejszego i konkretniejszego kształtu. Z pierwotnego, jakby żywiołowego protestu, nie pozbawionego elementów anarchizujących i pesymistycznych — poeta znalazł drogę do walki o rewolucyjne ideały proletariatu.

Od pierwszych swoich buntowniczych wierszy, nie wolnych od formalistycznego eksperymentowania — znalazł drogę do szlachetnej prostoty wierszy powstających w latach ostatnich, jak „Pieśń odbudowy”, którą napisał Brecht dla Wolnej Młodzieży Niemieckiej, jak jego piękne wiersze o Związku Radzieckim, zwłaszcza poemat „Die Erziehung der Hirse”, utwor pelen bojowego optymizmu.

Światową sławę uzyskał Brecht dzięki utworowi scenicznemu „Opera za trzy grosze”, jednej z najbardziej zjadliwych satyr na świat kapitalistyczny. Oryginalna forma tego utworu — podstawowym elementem akcji są ludowe ballady — znalazła niezliczonych naśladowców. W latach hitlerizmu, w latach tułaczki emigracyjnej, powrócił Brecht raz jeszcze do motywów swego sławnego dramatu: stworzył „Powieść za trzy grosze”, udośćnioną naszymu czy-

telnikowi w przekładzie polskim. Po wieść ta jest dowodem ciągłej ewolucji poety: wymowa ideologiczna utworu nabrała w drugim, powieskowym opracowaniu większej jasności wyrazistości. Wędrówki emigracyjne zaprowadziły poetę do różnych krajów. Przez pewien okres przebywał Brecht w Związku Radzieckim, gdzie wspólnie z Feuchtwangerem i Breddlem redagował czasopismo „Das Wort”. Powstałe w tym czasie utwory — jak na przykład wstrząsający cykl sceniczny „Strach i nieśmiałość Trzeciej Rzeszy” — to ostre i celne ataki na faszyzm, na imperializm.

W 1947 r. Brecht powrócił do ojczyzny, poświęcając swe siły przede wszystkim stworzeniu nowego niemieckiego teatru: narodowego i ludowego w najgłębszym tego słowa znaczeniu. Inscenizacje kierowanego przez Brechta i jego żonę, wybitną aktorkę, Helenę Weigel, która wraz z mężem przyjechała do Warszawy — zespołu „Berliner Ensemble”, były wydarzeniami kulturalnymi najwyższej miary. Zespół ten wystawił m. in. Brechta nowe, przełomowe pod niektórymi względami opracowania dramatyczne i inscenizacyjne tematów znanych z literatury światowej. Tak na przykład spotkała się z najwyższym uznaniem krytyki niemieckiej Brechta wersja dramatyczna „Matki” Gorkiego.

Ostatnio najczęściej kojarzy się na imię Brechta z jego sztuką „Mutter Courage”, która jest niewątpliwie największym sukcesem teatralnym powojennych Niemiec. Dramat ten, którego akcja rozgrywa się w czasie 30-letniej wojny, to niezwykle sugestywny i wstrząsający potępienie wojny. „Mutter Courage” wywołała w Niemczech największe od wielu lat dyskusje. Śmiały i oryginalny konstrukcyjny utworu niektórych zarzucali zbytnią przewagę elementów epickich. Zastrzeżenia ideologiczne natomiast nasunęły akcenty biernego pacyfizmu, których sztuka ta, powstała jeszcze w latach wojny, nie jest pozbawiona.

We wrześniu 1951 r. Brecht zwrócił się w liście otwartym do artystów i pisarzy całych Niemiec, wzywając ich w pięknych i prostych słowach do walki w obronie pokoju. W liście tym czytamy m. in.: „Wielka Kartagina prowadziła trzy wojny. Była jeszcze potęgą po pierwszej. Była jeszcze zamieszkała po drugiej. Po trzeciej — znikła z powierzchni ziemi”.

Bertold Brecht, pochodzący ze środowiska burżuazyjnego, musiał zerwać ze swoją klasą, by sztuką swą służyć walce o postęp, służyć proletariatu. Trud zerwania z własnym środowiskiem został zaoszczędzony Hansowi Marchwicie, synowi górnikowi, ale był to jedyń trudy, którego

W 10-lecie PPR

Rodziły się w walce...

„Upalny jest czerwiec 1905 roku: do późnego wieczora nie stygną rozżarzone bruki. Ale przez te trzy dni — od 22 do 24 — płoną łódzkie bruki również krwią. Trzy dni proletariackiej Łodzi: barykady, szturm, strzały, śmierć. Łopocą dumnie sztandary — czerwone, jak bandaż rannych bojowców i jak rozlana na bruk krew poległych. Budzi się proletariacki polski do walki — „Za naszą wolność i waszą”.

Dziewięćset piąty rok — to próg, Październik — drzwi otwarte. (Broniewski)

„Potężny bucha podmuch przez rozwarne wrota Wielkiej Październikowej Rewolucji Socjalistycznej: w Zagłębiu, Lublinie, Warszawie — Rady Delegatów Robotniczych. Spracowane ręce i chłopięce dionie zaciskają się na karabinach: Czerwona Gwardia czuwa. Z rąk do rąk uchwała Zjazdu Komunistycznej Partii Polski: „Cała władza musi przejść w ręce proletariatu miast i wsi, zorganizowanego w Radach Delegatów Robotniczych”. Ale burżuazja zaciska strubę terroru: coraz częstsze są skrytobójcze strzały, coraz gęstsze salwy egzekucyjne pod murem Cytadeli...

„Ostrożne kroki skrzypią. Na Twardej, w Sylwestrową noc 1943 roku,

świta to, co z wyroku burżuazji i obzarnictwa miało pozostać na zawsze tylko marzeniem, stygającym, jak popiół po rozdeptanym ognisku: władza ludu.

A jednak — marzenie ziściło się. Tam — była SDKPiL i PPS — lewica, była KPP. Tu — jest PPR. Ona prowadzi, ona wskazuje, ona dzwiga. Powstaje Krajowa Rada Narodowa, sprawująca władzę przez terenowe Rady Narodowe. Gorący jest świt tej mroźnej nocy. Od wschodu, od strony wolności, głuchy pogłos dział: świta rok 1944.

Powstanie KRN było zwycięstwem myśli politycznej PPR, otwierającym etap walki o władzę, o narodowe i społeczne wyzwolenie polskich mas ludowych. (Bolesław Bierut)

Kiedy pachnące świeżą farbą drukarską kartki, zawierające pierwsze uchwały Krajowej Rady Narodowej o powołaniu Rad Narodowych roznieśli po kraju, z ust ludzi, pochylających się nad nimi w skupieniu, padały gorące słowa. Wszystkie — i te twarde, skąpe: robotnicze — i słowa chłopie, powolne — i misterne słowa inteligencji — wszystkie zamykały się tym samym: nareszcie!

Tam zaś, gdzie spoczywało kierownictwo walki — w szeregach PPR — rozpatrywano zalecenie „Okólnika nr 1 KC PPR z r. 1944”:

„Na czoło wszystkich zagadnień w dziedzinie organizacyjnej i propagandowej w chwili obecnej winna być wysunięta sprawa Rad Narodowych. Wszystkie organizacje partyjne winny wytyczyć cały swój wysiłek, mobilizować i uaktywnić w pełni wszystkie ogniska organizacji od góry do dołu, wykorzystać całkowicie swe wpływy wśród mas pracujących miast i wsi, aby akcję utworzenia Rad Narodowych przekształcić w wielki zryw ideowy najszerszych mas ludowych, w potężny czyn wyzwoleńczy narodu, przytoczonego taranem potwornego terroru okupanta. Rady Narodowe to nie tylko kierownicze organa walki ogólnonarodowej z najeźdźcą, to nie tylko wyrazicielki woli narodu, ale i hasła, mobilizujące do czynu samoobrony, do wzięcia odpowiedzialności za dalsze losy Ojczyzny przez same masy ludowe, obywateli większości narodu. Oto dlaczego w akcji tej Partia nasza musi przejawiać maksimum energii i inicjatywę.”

Tak rozumiała PPR kierowniczą rolę klasy robotniczej: brała na swe barki największe brzemie zadań i odpowiedzialności. Odpowiedź z kraju była natychmiastowa. „Napływające akcesy, deklaracje i rezolucje świadczyły, że KRN jest oczekiwaną i uznawaną władzą narodową. To zwycięstwo myśli politycznej PPR było nową klęską reakcji. Prasa delegatury londyńskiej rozpoczęła kampanię oszczerstw. Groźono za udział w Radach, strzelano ich działaczom w plecy, umieszczano ich nazwiska na listach śmierci: terror „delegatury” wpłynął już w rzeszę współpracowników z Gestapo. Różni na koniec reakcji krwawy rachunek pomordowanych i zamęczonych bojowników o wolność i demokrację. Zginęły setki i tysiące działaczy PPR i Rad Narodowych, ale wielkiej spra-

wy walki o władzę ludu nie powstrzymał już nie mogło. Rady istniały, rozwijały się, coraz mocniej panowały nad terenem i przygotowywały się do jawnego objęcia władzy.

Czym są, czym mają być Rady Narodowe? — myślał być może ten i ów, czytając w burzliwie dni wyzwolenia mokry jeszcze plakat Manifestu PKWN, głoszącego, że sprawuje władzę w imieniu Krajowej Rady Narodowej — przede wszystkim własnie przez Rady.

Był to przełom, wiodący do zupełnego zdemaskowania kłamstwa o niezaradczności trójpodziału na władzę ustawodawczą, wykonawczą i sądowniczą — kłamstwa wykorzystywanego przez burżuazję dla utrzymania obywateli z dala od wpływu na losy ich Ojczyzny. Rozpoczęły się po raz pierwszy w Polsce prawdziwe rady ludu.

Zapewne, nie od razu ułożyło się wszystko sprawnie, jak cegły w rełkach dobrego murarza. Najpierw — trwała jeszcze wojna, strzelano za węgla do ludzi, pracujących dla demokracji, potem — usiłowano ją rozsadzać z zewnątrz i od wewnątrz. Rady przechodziły rozmaite koleje, nie od razu mogły być pełnią władzy ludowej, robiły błędy. Ale spełniały najważniejsze zadanie: uczyły rządzić i peperowca, który w Gwardii Ludowej krwawił za władzę Rad — i tego przechodnia, który stojąc pierwszego dnia wolności przed Manifestem, pytał: czym są, czym mają być Rady Narodowe?

Dziś — mamy to w znacznej części za sobą. Od 20 marca 1950 roku uchwała Sejmu Ustawodawczego Rady Narodowe stały się jedyną administracyjną władzą terenową. Jest to władza mas pracujących i każdego pracującego obywatela, sprawowana przez lud dla ludu.

Jeśli chcemy do końca zrozumieć istotę przełomu, jaki przyniosła walka PPR o władzę ludu, o władzę Rad — wróćmy myślą w przeszłość. Przeciętny pracujący człowiek nie miał w Polsce burżuazyjnej dosłownie żadnego wpływu na życie swojego kraju, na życie miasta, dzielnicy czy wsi. Czy była droga, która zmusiłaby władzę do rozpatrzenia jego głosu, wniosku czy zaalenia? Czy mógł np. dostać się do starszego robotnika, chłop lub niższego urzędnika i zadać — wyjaśnić, dlaczego? jego sprawa nie została szybko i słusznie załatwiona? Czy mógł żądać od władz administracyjnych wytłumaczenia przyczyn ich postępowania, czy mógł te władze publicznie skrytykować? Jedyną odpowiedzią mogła być „guma” granatowego stupajki albo eskajujący wyrok. Cynizm klasowego ucisku, stosowanego przez burżuazję, ujawniał się szczególnie jasnowo właśnie w „sekretności” obywatela z aparatem państwowo-administracyjnym.

A dzisiaj? Wejdźmy późnym wieczorem w dni przyjęcia Prezydium do naszej Rady. Przyjmą nas tacy sami jak my — robotnicy, chłopcy czy pracownicy umysłowi. Będą zmęczeni kilkumiesięczną pracą, schrypięci od rozmów i papierosów, głodni — ale znajdą dla nas czas, wysłuchają, wyjaśnią, zbadają sprawę, rozpatrzą inicjatywę. I już czujesz, że to twoja własna władza.

Dąży się do publicznych sprawozdańczych sesji Rad wszystkich szczebli. Dąży się do składania przez członków Rad sprawozdań wobec obywateli, których interesów strzec mają swoją pracą: chodzi o najbliższy kontakt z życiem, z rzeczywistością, z człowiekiem, o najżywszą pocucie odpowiedzialności, o najszerszą kontrolę społeczną nad działalnością członków Rad.

Dąży się...? Tak, nie wszystko jest jeszcze zrobione, formy naszej władzy rozwijają się ciągle, dążymy do ich doskonalenia. Ale do podstawowych osiągnięć już doszliśmy. Idziemy dalej. Projekt nowej Konstytu-

cji przewiduje, że członkowie Rad Narodowych będą wybierani przez ogół obywateli w wyborach powszechnych, że będą mieli obowiązek składania sprawozdań ze swej działalności.

„Wielka Karta” narodu polskiego — projekt Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, sumujący przede wszystkim dotychczasowe osiągnięcia, ale ukazujący również perspektywy rozwoju — mówi w art. 36, że „Rady Narodowe wyrażają wolę ludu pracującego oraz rozwijają jego inicjatywę i tworzą i aktywność w celu pomnożenia sił, dobrobytu i kultury narodowej”, oraz że „...umacniają władzę państwową z ludem pracującym miast i wsi, przysługując coraz szersze rzesze ludzi pracy do udziału w rządzeniu państwem”.

Dla codziennego wcielania w życie tych postanowień konieczny jest codzienny wysiłek każdego z nas, konieczne jest codzienne współdziałanie z Radami, konieczne jest uprawianie działalności Rad, które są władzą ludu. Tak będzie. Ale, aby tak mogło być, potrzebna była walka proletariatu z obcym i rodzimym uciskiem, konieczne było ujęcie przez klasę robotniczą przewodnictwa walki mas ludowych o wyzwolenie narodowe i społeczne, konieczna była dalekowszerna, nieugięta myśl polityczna i walka Polskiej Partii Robotniczej. Aby osiągnąć zwycięstwo, trzeba było bohaterkich zmagani z faszyzmem i ze zdrajcami wszelkich odcieni, trzeba było niezłomnej wiary w siły ludu.

Dziś, gdy dzieło PPR kontynuuje Polska Zjednoczona Partia Robotnicza, skupiająca wokół siebie wszystkie siły tworzące naród; dziś, gdy lud polski dyskutuje nad projektem nowej Konstytucji, utrwalając jego zdobycze, napływają przypomnienia słowa deklaracji PPR z r. 1943:

„...demokracja i wolność przysługują Polsce będącym tym pełniejszą, im liczniejszą i aktywniejszą w tworzeniu tych społecznych wartości, w których ma udział masy ludowe”.

Wiesław Choliński

POROZUMAWIAMY

Dubla panowie!

Tak sobie uidać pomyśleli kierownicy jednego z przedsiębiorstw budowlanych w Warszawie, po czym dali do druku dwukrotne ogłoszenie. O tym, że poszukują takich a takich pracowników.

Pierwsze ogłoszenie ukazało się w niedzielę. Drugie we wtorek.

I oto, jak pisze nam ob. Józef P. z Warszawy:

„Zgłaszających się we wtorek i środę kandydatów biuro przepuszczało odprawiało z piszemy, odwołując delikatnie: sprawa jest nieaktualna. Przecież ogłoszenie było w niedzielę. Owszem, było. Ale po co było i we wtorek? Czy pa to, żeby ludzi niepotrzebnie satygować i by marnowali czas?”

Po co było we wtorek? Pytamy i my za ob. Józefem P. Czy po to, by niepotrzebnie wydawać pieniądze? Pytamy zaś dlatego, że niektóre instytucje i urzędy mają widać zwyczaj „hurtowy”. Przecież przy podwójnym ogłoszeniu zachód jest ten sam co przy pojedynczym. A nóż zresztą pierwsze nie da rezultatu? No to tu — i dubla, panowie. I choć na ogłoszenia się płaci i miejsca w gazetach jest mało — bez oczekiwań na wynik pierwszego, w. kazują się dwa, a czasem i trzykrotnie ogłoszenia tej samej treści.

Proponujemy więc pewne racjonalizatorskie — oszczędnościowe posunięcia. Zamiast owych niepotrzebnych i kosztownych ogłoszeń — oglaszać bezpłatnie nazwy tych instytucji, które tego rodzaju ogłoszeniami szafują.

(młr-par.)

* Z KRAJU *

MŁODZIEŻ ZBIERA ODPADKI

KATOWICE. Na terenie woj. katowickiego w międzyszkolnym konkursie zbiórki odpadków użytkowych i złomu udział wzięły 72 szkoły. Czołowe miejsce w zbiorce zajęli uczniowie szkoły podstawowej w Bojkowie, którzy zebrali m. in. 12.000 kg złomu, 862 kg szmat i 712 kg makulatury.

SZKOŁA SIĘ PRACOWNICY MHD

KRAKÓW. Dyrekcja MHD w Krakowie prowadzi szkolenie przyzakładowe. Szkoleniem objęci są wszyscy

pracownicy MHD. Na 60 kursach szkoli się ponad 1400 pracowników MHD.

RACJONALIZATORZY WYBRZEŻA

GDANSK. Na terenie B. Między narodowych Targów Gdańskich otwarto wystawę projektów racjonalizatorskich, opracowanych przez robotników pracujących w przemyśle morskim.

OSIEDLE STOCZNIOWCÓW

W GDAŃSKU-SIEDLACH powstaje nowoczesne osiedle mieszkaniowe dla stoczników obłożone na 3 tys. mieszkańców.

telnikowi w przekładzie polskim. Po wieść ta jest dowodem ciągłej ewolucji poety: wymowa ideologiczna utworu nabrała w drugim, powieskowym opracowaniu większej jasności wyrazistości. Wędrówki emigracyjne zaprowadziły poetę do różnych krajów. Przez pewien okres przebywał Brecht w Związku Radzieckim, gdzie wspólnie z Feuchtwangerem i Breddlem redagował czasopismo „Das Wort”. Powstałe w tym czasie utwory — jak na przykład wstrząsający cykl sceniczny „Strach i nieśmiałość Trzeciej Rzeszy” — to ostre i celne ataki na faszyzm, na imperializm.

W 1947 r. Brecht powrócił do ojczyzny, poświęcając swe siły przede wszystkim stworzeniu nowego niemieckiego teatru: narodowego i ludowego w najgłębszym tego słowa znaczeniu. Inscenizacje kierowanego przez Brechta i jego żonę, wybitną aktorkę, Helenę Weigel, która wraz z mężem przyjechała do Warszawy — zespołu „Berliner Ensemble”, były wydarzeniami kulturalnymi najwyższej miary. Zespół ten wystawił m. in. Brechta nowe, przełomowe pod niektórymi względami opracowania dramatyczne i inscenizacyjne tematów znanych z literatury światowej. Tak na przykład spotkała się z najwyższym uznaniem krytyki niemieckiej Brechta wersja dramatyczna „Matki” Gorkiego.

Ostatnio najczęściej kojarzy się na imię Brechta z jego sztuką „Mutter Courage”, która jest niewątpliwie największym sukcesem teatralnym powojennych Niemiec. Dramat ten, którego akcja rozgrywa się w czasie 30-letniej wojny, to niezwykle sugestywny i wstrząsający potępienie wojny. „Mutter Courage” wywołała w Niemczech największe od wielu lat dyskusje. Śmiały i oryginalny konstrukcyjny utworu niektórych zarzucali zbytnią przewagę elementów epickich. Zastrzeżenia ideologiczne natomiast nasunęły akcenty biernego pacyfizmu, których sztuka ta, powstała jeszcze w latach wojny, nie jest pozbawiona.

W wrześniu 1951 r. Brecht zwrócił się w liście otwartym do artystów i pisarzy całych Niemiec, wzywając ich w pięknych i prostych słowach do walki w obronie pokoju. W liście tym czytamy m. in.: „Wielka Kartagina prowadziła trzy wojny. Była jeszcze potęgą po pierwszej. Była jeszcze zamieszkała po drugiej. Po trzeciej — znikła z powierzchni ziemi”.

Bertold Brecht, pochodzący ze środowiska burżuazyjnego, musiał zerwać ze swoją klasą, by sztuką swą służyć walce o postęp, służyć proletariatu. Trud zerwania z własnym środowiskiem został zaoszczędzony Hansowi Marchwicie, synowi górnikowi, ale był to jedyń trudy, którego

zaoszczędził mu życie, twarde i nie ubiegane. Nędzy i cierpienia życia robotniczego zasnął Marchwita już w najwcześniejszym dzieciństwie: mając lat 12 pracuje na budowie, mając lat 14 zaczyna pracę w kopalni. Jeszcze w wieku 53 lat musiał wybić pisarz na emigracji — w stolicy kapitalizmu, w Nowym Jorku — pracować jako brukarz. Życie Marchwity — to konsekwentna i trwała walka w szeregach niemieckiego ruchu robotniczego. W 1912 r. zostaje po raz pierwszy za udział w strajku uwięziony z pracy. W 1920 r. bierze udział w walkach proletariatu niemieckiego w Zagłębiu Ruhry, w latach 1936-37 walczy w Hiszpanii.

Droga Marchwity do literatury wiedzie poprzez współpracę z pisańkami robotniczymi. W 1930 r. ukazuje się pierwsza jego powieść „Sturm auf Essen”, realistyczny obraz walk, w których pisarz brał udział w 1920 r. Jest to jedna z pierwszych powieści proletariackich w literaturze niemieckiej. Czytelnik polski zna jak dotąd dwa utwory Marchwity: powieści „Kumajacy” i „Moja młodość”. Pierwsza — to obraz pracy i walki niemieckich górników Zagłębia Ruhry w latach inflacji 1922-23, druga — to wstrząsający opis drogi życiowej pisarza od najwcześniejszego dzieciństwa do końca pierwszej wojny światowej, drogi typowego przedstawiciela niemieckiego proletariatu. Z każdej postaci, z każdej sceny kładzie Marchwita błąd prawdę. Życie

swoich bohaterów autor oddaje najprostszymi środkami, bez jakiegokolwiek stylizacji literackiej. Szczerze i prosto — oto rzy charakterystyczne sztuki Marchwity, realizm — to jego metoda artystyczna.

W 1946 r. Marchwita wrócił do Niemiec i został powołany do Niemieckiej Akademii Sztuki oraz do zarządu „Kulturbundu”, stowarzyszenia mającego na celu demokratyczne odrodzenie Niemiec. Cała twórczość Marchwity jest nierozdzielnie związana z walką awangardy niemieckiego proletariatu, Komunistycznej Partii Niemiec i z walką Socjalistycznej Partii Jedności, spadkobierczyńi rewolucyjnych tradycji niemieckich. Górnik Marchwita wyrósł z szeregow niemieckiej klasy robotniczej, a wszystkie jego książki, jakże proste i silne, są artystycznym dokumentami niemieckiej „drogi przez mękę”.

Obydwa nasi goście — Bertold Brecht i Hans Marchwita — to talenty różnej miary i różnego rodzaju: niepodobne ich porównać. Łączący ich wspólna walka: o Niemcy zjednoczone i demokratyczne, o Niemcy w obozie pokoju. To przede wszystkim czyni tych znakomitych pisarzy tak bliskimi nam: talentem swoim służą tej sprawie, tej walce, która jest także naszą sprawą, naszą walką.

Marceli Ranicki

ZYCIE SPORTOWE

Przedostatni dzień VI Olimpiady Zimowej Wieczorek 24 w skokach

VI Olimpiada zimowa dobiega końca. W niedzielę 24 b. m. doszedł do skutku konkurs skoków narciarskich i mecze hokejowe.

NA SKOCZNI W HOLMENKOLLEN

Otwarty konkurs skoków odbył się na skoczni w Holmenkollen, w obecności ok. 100 tys. widzów. Startowało 44 zawodników. Mistrzem olimpijskim został Norweg Bergmann. W pierwszej szóstce znalazło się 3 Norwegów.

WYNIKI TECHNICZNE:

1) Bergmann (Norwegia) skoki 87,5 i 88, nota 226 pkt. 2) Falkanger (Norwegia) — 88 i 84 m, nota 221,5. 3) Holström (Szwecja) — 67 i 65,5 m, nota 219,5. 4) i 5) zajęli ex aequo Naes (Norwegia) — 63,5 i 64,5 oraz Brutscher (Niemcy Zach.) — 66,5 i 62,5 m. Obaj otrzymali notę 216,5. 6) Hoel (Norwegia) — 66,5 i 63,5, nota 215,5.

Polacy zajęli następujące miejsca: 24 — Wieczorek 60,5 i 60,5 m, nota 191, 27 — Maruszak Stanisław 59 i 60,5 m, nota 189,33 — Węgrzyniewicz — 60,5 i 58,5, nota 185,39 — Tajner 57 i 56,5 m, nota 178.

Na poprzedniej Olimpiadzie w St. Moritz najlepszym z Polaków był St. Maruszak, który zajął 27 miejsce mając skoki 59 i 59 m oraz notę 192,8. Wieczorek, Tajner i Węgrzyniewicz w Olimpiadzie w St. Moritz udziału nie brali.

TURNIEJ HOKEJOWY

W olimpijskim turnieju hokejowym USA zwyciężyły (w sobotę wieczorem) Czechosłowację 6:3 (2:1, 4:0, 0:2).

W niedzielę 24 bm. Szwajcaria pokonała Niemcy Zachod. 6:3 (1:1, 3:1, 2:1). Czechosłowacja, po pięknej grze, wygrała ze Szwecją 4:0 (2:0, 2:0).

Po tych spotkaniach tabela olimpijskiego turnieju hokejowego przedstawia się następująco:

1. Kanada	7	14	68:11
2. CSR	8	12	47:16
3. Szwecja	8	12	40:19
4. USA	7	12	40:18
5. Szwajcaria	8	8	40:41
6. Finlandia	8	4	21:60
7. Niemcy Zach.	8	3	21:53
8. Polska	7	3	17:53
9. Norwegia	7	0	12:42

Spotkania hokejowe Polska — Norwegia zostało z powodu odwilży odłożone na później.

Tokaczewski bije rekord Bocheńskiego na 100 m.

We Wrocławiu rozegrany został pierwszy mecz pływacki między miejscowym Ogniwem a Gwardią z Katowic. W czasie tych zawodów zwycięsko szereg dobrych wyników.

Bezpośrednie spotkanie dwóch najszybszych pływaków w Polsce Tokaczewskiego i Procha zakończyło się zwycięstwem Tokaczewskiego, który uzyskał na 100 m stylem dowolnym czas 1:00,2 ustanawiając rekord Polski. Wynik ten jest lepszy o 0,2 sek. od dotychczasowego rekordu Bocheńskiego. Procel miał czas 1:04,3.

Bardzo dobre popłynęła również Bemówna uzyskując na 100 m stylem dowolnym 1:15,5, a więc wynik gorszy tylko o 0,1 sek. od rekordu Polski. W sztafecie na tym samym dystansie Bemówna miała czas 1:15,3. Poza tym rekordy okręgu ustanowiła: Herbaczko (Ogniwo) na 100 m klasycznym „B” kobiet w czasie 1:40 oraz sztafeta Ognia 4x200 st. dow. męczyzn 10:11,5 i

niedziak 25 bm. Spotkanie to rozegrane zostało na lodowisku w Jordal Amfi. Zwycięstwo Kanady w turnieju już jest przesądzone. Kanadyjczyści musieli przegrać z USA 13:0, żeby stracić złoty medal, co przy ich umiejętnościach jest prawie wykluczone. Natomiast remis dałby USA drugie miejsce.

Polska drużyna ma szanse zdobycia punktowanego 6 miejsca. Przeciwnik jej Norwegia nie wygrał jeszcze ani jednego spotkania: jest jednak drużyną twardą i przegrywał w niskich stosunkach bramek. Wyniki naszych hokeistów są na ogół lepsze niż przed 4 latami, kiedy to USA pokonywała nas 23:4, Kanada 15:0, Szwajcaria 14:0, CSR 13:1 i Szwecja 13:2. W turnieju w St. Moritz Polska zajęła 7 miejsce.

Pomnik Poniatowskiego znów w Warszawie



Bartel Thorwaldsen, słynny rzeźbiarz — twórca pomnika Poniatowskiego

Pomnik ks. Józefa Poniatowskiego, jedno z najpiękniejszych klasycznych dzieł sztuki rzeźbiarskiej, przywrócony został Warszawie, której odozba był przez lat przeszło 20 i z której wywieziony został przez hitlerowców. Ofiarowała go obecnie stolica Polski — stolica Dani, kraju, który — podobnie jak nasz — doświadczył tragicznych skutków hitlerowskiej okupacji.

Myśl wystawienia pomnika zrodziła się wkrótce po śmierci ks. Poniatowskiego w roku 1813. Naród polski czcił w ten sposób w osobie Poniatowskiego bojownika Powstania Kościuszkowskiego, bohaterskiego do-

wódce wojsk Królestwa Warszawskiego w walkach z austriackim zaborcą w roku 1809.

Na twórcę pomnika wybrano Bartela Thorwaldsena, jednego z najwybitniejszych rzeźbiarzy świata. Thorwaldsen zamierzał początkowo stworzyć pomnik-portret, który by przedstawiał ks. J. Poniatowskiego w mundurze i czako utońskim tak, jak widujemy go na rozmaitych obrazach. Ten projekt uległ później zmianie. Ujęcie było zbyt malarskie i zrozumiałe to sam Thorwaldsen, dając temu wyraz w rozmowie z Edwardem Odyńcem podczas spotkania w Rzymie w r. 1829.

Thorwaldsen nawiązał więc do klasycznego wzoru rzeźby antycznej. Model pomnika był gotów w r. 1818. W jędnosci lat później model gipsowy — wystawiono na widok publiczny w Warszawie.

Pomnik przeżywał obłożenie Warszawy w roku 1839, lecz podczas okupacji został wywieziony razem z innymi pomnikami stolicy. Teraz no wy odlew w tej samej, dawnej postaci, wykonany na podstawie modelu, znajdującego się w Muzeum Thorwaldsena w Kopenhadze został przywieziony do Warszawy.

Dzieło Thorwaldsena zrosło się z Warszawą, stało się pamiątką, drogą sercu każdego warszawiaka. W pomniku Poniatowskiego stolica odzyskuje jedno z ogniw swojej tradycji. Tak przywraca się miastu, które jest sercem Polski — jego piękno historyczne, tak odradza się jego za bytki wśród nowoczesnej, kipiącej życiem i rosnącej w górę socjalistycznej Warszawy. (Ibels)

Radio zwycięzca turnieju zimowego

24 bm. zakończył się w Gdańsku ogólnopolski zimowy turniej tenisowy. Zwycięzcą turnieju został Radio, który w finałowym spotkaniu pokonał Nierostę 6:4, 6:4.

W grze podwójnej pierwsze miejsce zdobyła para Radio — Kwiatek, zwyciężając w finale parę Beldowski — Olejniszyn 4:6, 6:3, 6:2. Najlepszym na korcie był Radio.

Zawsze ci sami

Mistrzowie chamstwa

Podczas olimpijskiego turnieju hokejowego rozgrywanego w Oslo, międzynarodowa grupa sportowców i widzów parokrotnie miała już okazję zapoznać się z chamstwami polonijnych, które demonstrowały drużyny Stanów Zjednoczonych. Mecze ze Szwajcarią i Czechosłowacją, rozgrywane przez Amerykanów stanowiły poglądową lekcję, jak za oceanem pojmują się rycerstwo i sportowa kultura.

Ordynarne burdy i bójki, kłótnie i wyzwiska — oto co zaprezentowali publiczności „supersportowcy” z USA. Nawet prasa amerykańska, która zwykle nie może się nachwalić USA nie mogła milczeć i nagminnie chamstwo, które demonstrowali Amerykanie, które w oczach Amerykanów jest rycerstwem i sportową kulturą.

Wszelkie jednak wyobrażenia o tym do czego zdolni są „cowboje” i „gangsterzy” lodowiska — zbladły w obliczu rzeczywistości, która zade monstruowali oni w meczu z polską drużyną. Gdy dzięki amibnej grze naszego zespołu okazało się, że „lajwy kasek” broni się dzielnie, że nawleże walkę a nawet zagraża ras po raz brance przedwiołnika — że strzela i zdobywa punkty — amerykańska drużyna pokazała, do czego jest zdolna. Rzecz jasna nie w umiejętnościach hokejowych — lecz w brutalności, chamstwie i tym co nazywa się słusnie „walką amerykańską”.

Brankars polski, który śmiało wyjechał z bramki celem uniemożliwienia strzału napastnikom amerykańskim, uderzony został w głowę kijem tak silnie, że znieśli go z lodu. Do końca gry nie mógł już wrócić do bramki — zasłapił go bramkarz rezerwowy.

Gdy podczas walki o krajek zawodnik nasz, Wróbel, zderzył się z graczem amerykańskim — ten uderzył go pięścią w twarz i przewrócił. Na nadjeżdżającego Wróbla II, który chciał podnieść poturbowanego, go brata rzucił się gracz amerykański bijąc go pięściami.

Sędzia dla opanowania sytuacji usunął z lodowiska jednego gracza amerykańskiego i Wróbla II. Wtedy ten publiczność powitała gwizdaniem i okrzykami protestu. Na wychodzących po meczu graczy amerykańskich posypał się grad okrzyków i lupin oraz pigul ze śniegu.

Przysłowiowa już brutalność amerykańska wylała w całej okazałości nawet z olimpijskiego worka. Nawet na igrzyskach sportowych, które powinny kultywować tradycje szlachetnego współzawodnictwa — gangsterzy zademonstrowali prawdziwe mistrzostwo chamstwa i brutalności.

Erjot

Unia — Gwardia 2:2

Rewanżowe spotkanie odródków piłkarskich Unii i Gwardii zakończyło się wynikiem remisowym 2:2. Mecz trwał 80 minut, przy czym pierwsza i druga trzecia trwały po 30 min., a trzecia 20 min. Gwardia grała cały czas z jednostką zawodników, podczas gdy Unia przobowała wszystkich stojących do jej dyspozycji zawodników (13-tu). Gra stała na dobrym poziomie i mimo ciężkich warunków terenowych spotkanie dostarczyło licznie zebranej publiczności wiele emocji. Najlepszy-

mi graczami Gwardii byli: Kaszuba, Gilmas i Patkolo, z Unii: Wieczorek, Kraśkiewicz i Szymkowiak.

Bramki zdobyli: Patkolo i Kohut dla Gwardii oraz Sobek i Alszer dla Unii. Sędziował Orliński z Katowic. Widzów 3 tys.

Pod siatką i koszem Siatkarze CWKS zdobywają Puchar Polski

24 bm. stołeczne drużyny koszykówki i siatkówki rozegrały szereg meczów w Warszawie i na prowincji, zwyciężając w większości spotkań. Na ogół poziom zawodów nie był zbyt wysoki, co jeśli chodzi o ligowców koszykówki i koszykarki AZS Warszawa należy przypisać słabym składom.

Wyniki niedzielnych spotkań przedstawia się następująco:

SUKCES SIATKARZY CWKS

Trzydniowe finałowe rozgrywki o puchar Polski w siatkówce męskiej, rozegrane w Bielsku, stały na słabym poziomie. Puchar zdobyła bez porażki drużyna CWKS Warszawa. Najlepszymi zawodnikami rozgrywek

byli: Gollisiewicz (CWKS), Łuczak (AZS) i W. Maliszewski (Gwardia Wrocław).

Wyniki spotkań były następujące:

CWKS — AZS (W-wa) 3:1, Gwardia (Wr.) — Gwardia (W-wa) 3:0, AZS (W-wa) — Gwardia (W-wa) 3:1, CWKS — Gwardia (Wr.) 3:2, Gwardia (Wr.) — AZS (W-wa) 3:1, CWKS — Gwardia (W-wa) 3:2.
--

Ostateczna tabela finałowych rozgrywek:

1) CWKS Warszawa	3	9:5
2) Gwardia Wrocław	2	8:4
3) AZS Warszawa	1	5:7
4) Gwardia Warszawa	0	3:9

FINAŁOWE SPOTKANIA O MISTRZOSTWO POLSKI W KOSZYKÓWKIE KOBIEC

W finałowym spotkaniu o mistrzostwo Polski w koszykówce kobiet Spójnia (Warszawa) pokonała Kolejarz (Warszawa) 43:38 (26:25).

Spotkanie stało na słabym poziomie. Spójnia była zespołem lepiej przygotowanym technicznie i kondycyjnie. Kolejarz nie wytrzymał spotkania kondycyjnie. Punkty dla Spójni zdobyły: Rogowska 15, Kowalczyk 9, Wojewódzka 7, Pachłowa 6, Parszńska 4 i Dziak 2. Dla Kolejarza: Wikarska 22, Jaznicka 6, Plechotka 4 oraz Loth i Wereszewska po 3.

W drugim finałowym spotkaniu Gwardia (Kraków) zwyciężyła AZS (Warszawa) 58:35 (27:22).

Spotkanie stało na przeciętnym poziomie. W Gwardii najlepiej zagrali Łapaś pkt. 18, Małuta 16 pkt. oraz Mamińska 8 pkt. W AZS wyróżniła się Czapkówna — 11 pkt i Deręgowska 8 pkt.

Po niedzielnych spotkaniach na czoło wysunęła się Spójnia (Warszawa) i Gwardia (Kraków). Obie drużyny mają po 4 punkty. O tytuł

le mistrzowskim zadecyduje spotkanie między Spójnią i Gwardią.

4 MECZE W LIDZIE KOSZYKÓWKI

W Krakowie Spójnia Łódź pokonała Gwardię Kraków 48:47 (22:19). Najlepszymi zawodnikami u łódzian były Przywarski oraz Kasinski, przy czym ten ostatni zdobył największą ilość (19) punktów. W ostatniej minucie gry Gwardia nie wykorzystała 3 kolejnych rzutów osobistych, tracąc szanse na zwycięstwo.

W drużynie Gwardii wyróżnił się Arlet oraz Bartik, zdobywca 17 pkt. W Łodzi Poznański Kolejarz wygrał po dogrywce z Włokniarzem Łódzkim 59:56 (33:29).

W normalnym czasie wynik brzmiał 51:51. W dogrywce goście wykazyli lepszą kondycję i byli bardziej oporowani. Z drużyny zwycięskiej wyróżnić należy Grzechowiaka, u pokonanych Janeyka.

W Poznaniu Kolejarz Ostrów pokonał Ogniwo Kraków po dogrywce 38:35 (19:7). W normalnym czasie wynik brzmiał 29:29. Największą ilość punktów dla Kolejarza zdobył Nowacki (12), dla Ogniwa Banaś, który zdobył również 12 punktów.

W Warszawie AZS Warszawa pokonał Spójnię Gdańsk 80:42 (43:21). Akademicy mieli przewagę przez cały czas spotkania. Najwięcej punktów dla AZS-u zdobyli: Prochoczek — 22 i Kucharski — 15. Dla Spójni Florkowski — 11.

SIATKARZE CWKS — ZWYCIĘŻAJĄ W ŁODZI

W Łodzi siatkarze warszawskiego CWKS rozegrali towarzyskie spotkanie z miejscowym AZS-em, wygrywając po zaciętej walce 3:1.

TURNIEJ SIATKÓWKI KOŁ SPORTOWYCH

W hali Budowlanych rozegrane zostało spotkanie finałowe turnieju siatkówki o mistrzostwo koł sportowych woj. warszawskiego. Mistrzostwo zdobył Kolejarz, zwyciężając Stal 2:1 (14:16, 15:12, 15:11).

W siatkówce kobiet do finału zakwalifikowały się drużyny Budowlanych i Stali.

PKPG — PKPG zaś skierowała racjonalizatora do firmy „DORGAN”, by ta poznała tablicę i wyraziła swą opinię, po czym do Biura Organizacji Rachunkowości w Krakowie, które miało orzec o przydatności. Racjonalizatorowi zaś przynależała premia, za włożony trud przy wykonywaniu prototypu tablicy.

Biuro Organizacji Rachunkowości od kwietnia 1955 r. zajęło się pomysłem Keler. Upięłyśmy miejsce w niezamieszanej atmosferze, przerywanej czasami (na interwencje Keler) zapewnieniami BOR-u, że pomysł jest w badaniu — aż w grudniu 1955 r. (bo na razie piszemy jeszcze tym roku) BOR prosi racjonalizatora o dostarczenie 2 prototypów tablic przeliczonych na nową walutę. (W końcu października 1955 r. uchwalono bowiem ustawę o rewaliacji złotych). Racjonalizator sporządził więc nowe tablice uliczone, bardziej precyzyjne i aby nie przedłużać procedury już w styczniu 1955 r. przesłał je do BOR-u.

I ZNÓW POZYTYWNE OPINIE

W marcu BOR dał o ulepszonej formie Keler pozytywną opinię. Badania wykazały bowiem, że czas obliczania podatku — posługując się tablicą Keler — jest więcej niż o połowę krótszy, niż przy posługiwaniu się książkowymi wydaniem z tabelami podatku.

W końcu BOR pisał: „...pomysł daje duże uproszczenie i nadaje się do rozpowszechnienia w praktyce...”

Podobnie pozytywną opinię dał i Państw. Instytut Matematyczny i Główny Instytut Pracy i...

I może dość. Nie będziemy przytaczać dalszych opinii, ani opisywać działalności racjonalizatorskiej „drogi przez mękę”, której końca nie widać. Pomysł Keler, choć przez wszystkich oceniany pozytywnie, dotychczas bowiem nie doczekał się rozpowszechnienia...

PAPIEROWE BARYKADY

Przeglądaliśmy w różnych instytucjach akta sprawy. Gdyby je zebrać wszystkie razem, ułożył je inne na drugiej te pisma, korespondencje, załączniki — uformowałyby się na biurku wielka barykada, zasłaniająca siedzącemu za biurkiem — siedzącemu na przeciw interesanta...

I nie wiadomo co należałoby bardziej podziwiać: czy nieudzielną energię racjonalizatora dobijającego się o wprowadzenie w życie swego usprawnienia, czy konsekwentny upór zainteresowanych instytucji w odwołaniu ostatecznej decyzji.

W Polsce jest ponad 5 milionów osób, dla których przynajmniej raz na miesiąc trzeba sporządzać listy płac i obliczać podatek od wynagrodzeń. Każda, choćby najdrobniejsza oszczędność czasu, powstała przy obliczaniu jednej pozycji, urasta — po przemnożeniu jej przez 5 milionów pozycji — do zawrotnego licznika.

Sekunda przebiega przez 5 milionów, gdy się ją przemnoży przez 5 milionów. Staje się wtedy bowiem dwoma milionami.

W tym powinni pamiętać ci, którzy wnoszą barykady papierków na drodze, wiedząc od pomysłu racjonalizatorskiego do jego realizacji.

L. Koł.

RADIO

na dzień 26 lutego 1952 r. (wtorek)

Na fal 1322 m.
Program dnia 5.30 15.35 Wiadomości 5.05 6.00 7.00 7.30 12.04 16.00 20.00 23.00
5.10 Koncert 6.00 Wzschodnia Radio 6.10 Piętno polskie 7.30 Muzyka 7.50 Kalendarz radiowy 8.00 Aud. dla klas starszych 8.10 Aud. dla klas starszych 8.20 Aud. dla klas starszych 8.30 Aud. dla klas starszych 8.40 Aud. dla klas starszych 8.50 Aud. dla klas starszych 9.00 Aud. dla klas starszych 9.10 Aud. dla klas starszych 9.20 Aud. dla klas starszych 9.30 Aud. dla klas starszych 9.40 Aud. dla klas starszych 9.50 Aud. dla klas starszych 10.00 Aud. dla klas starszych 10.10 Aud. dla klas starszych 10.20 Aud. dla klas starszych 10.30 Aud. dla klas starszych 10.40 Aud. dla klas starszych 10.50 Aud. dla klas starszych 11.00 Aud. dla klas starszych 11.10 Aud. dla klas starszych 11.20 Aud. dla klas starszych 11.30 Aud. dla klas starszych 11.40 Aud. dla klas starszych 11.50 Aud. dla klas starszych 12.00 Aud. dla klas starszych 12.10 Aud. dla klas starszych 12.20 Aud. dla klas starszych 12.30 Aud. dla klas starszych 12.40 Aud. dla klas starszych 12.50 Aud. dla klas starszych 13.00 Aud. dla klas starszych 13.10 Aud. dla klas starszych 13.20 Aud. dla klas starszych 13.30 Aud. dla klas starszych 13.40 Aud. dla klas starszych 13.50 Aud. dla klas starszych 14.00 Aud. dla klas starszych 14.10 Aud. dla klas starszych 14.20 Aud. dla klas starszych 14.30 Aud. dla klas starszych 14.40 Aud. dla klas starszych 14.50 Aud. dla klas starszych 15.00 Aud. dla klas starszych 15.10 Aud. dla klas starszych 15.20 Aud. dla klas starszych 15.30 Aud. dla klas starszych 15.40 Aud. dla klas starszych 15.50 Aud. dla klas starszych 16.00 Aud. dla klas starszych 16.10 Aud. dla klas starszych 16.20 Aud. dla klas starszych 16.30 Aud. dla klas starszych 16.40 Aud. dla klas starszych 16.50 Aud. dla klas starszych 17.00 Aud. dla klas starszych 17.10 Aud. dla klas starszych 17.20 Aud. dla klas starszych 17.30 Aud. dla klas starszych 17.40 Aud. dla klas starszych 17.50 Aud. dla klas starszych 18.00 Aud. dla klas starszych 18.10 Aud. dla klas starszych 18.20 Aud. dla klas starszych 18.30 Aud. dla klas starszych 18.40 Aud. dla klas starszych 18.50 Aud. dla klas starszych 19.00 Aud. dla klas starszych 19.10 Aud. dla klas starszych 19.20 Aud. dla klas starszych 19.30 Aud. dla klas starszych 19.40 Aud. dla klas starszych 19.50 Aud. dla klas starszych 20.00 Aud. dla klas starszych 20.10 Aud. dla klas starszych 20.20 Aud. dla klas starszych 20.30 Aud. dla klas starszych 20.40 Aud. dla klas starszych 20.50 Aud. dla klas starszych 21.00 Aud. dla klas starszych 21.10 Aud. dla klas starszych 21.20 Aud. dla klas starszych 21.30 Aud. dla klas starszych 21.40 Aud. dla klas starszych 21.50 Aud. dla klas starszych 22.00 Aud. dla klas starszych 22.10 Aud. dla klas starszych 22.20 Aud. dla klas starszych 22.30 Aud. dla klas starszych 22.40 Aud. dla klas starszych 22.50 Aud. dla klas starszych 23.00 Aud. dla klas starszych 23.10 Aud. dla klas starszych 23.20 Aud. dla klas starszych 23.30 Aud. dla klas starszych 23.40 Aud. dla klas starszych 23.50 Aud. dla klas starszych 24.00 Aud. dla klas starszych 24.10 Aud. dla klas starszych 24.20 Aud. dla klas starszych 24.30 Aud. dla klas starszych 24.40 Aud. dla klas starszych 24.50 Aud. dla klas starszych 25.00 Aud. dla klas starszych 25.10 Aud. dla klas starszych 25.20 Aud. dla klas starszych 25.30 Aud. dla klas starszych 25.40 Aud. dla klas starszych 25.50 Aud. dla klas starszych 26.00 Aud. dla klas starszych 26.10 Aud. dla klas starszych 26.20 Aud. dla klas starszych 26.30 Aud. dla klas starszych 26.40 Aud. dla klas starszych 26.50 Aud. dla klas starszych 27.00 Aud. dla klas starszych 27.10 Aud. dla klas starszych 27.20 Aud. dla klas starszych 27.30 Aud. dla klas starszych 27.40 Aud. dla klas starszych 27.50 Aud. dla klas starszych 28.00 Aud. dla klas starszych 28.10 Aud. dla klas starszych 28.20 Aud. dla klas starszych 28.30 Aud. dla klas starszych 28.40 Aud. dla klas starszych 28.50 Aud. dla klas starszych 29.00 Aud. dla klas starszych 29.10 Aud. dla klas starszych 29.20 Aud. dla klas starszych 29.30 Aud. dla klas starszych 29.40 Aud. dla klas starszych 29.50 Aud. dla klas starszych 30.00 Aud. dla klas starszych 30.10 Aud. dla klas starszych 30.20 Aud. dla klas starszych 30.30 Aud. dla klas starszych 30.40 Aud. dla klas starszych 30.50 Aud. dla klas starszych 31.00 Aud. dla klas starszych 31.10 Aud. dla klas starszych 31.20 Aud. dla klas starszych 31.30 Aud. dla klas starszych 31.40 Aud. dla klas starszych 31.50 Aud. dla klas starszych 32.00 Aud. dla klas starszych 32.10 Aud. dla klas starszych 32.20 Aud. dla klas starszych 32.30 Aud. dla klas starszych 32.40 Aud. dla klas starszych 32.50 Aud. dla klas starszych 33.00 Aud. dla klas starszych 33.10 Aud. dla klas starszych 33.20 Aud. dla klas starszych 33.30 Aud. dla klas starszych 33.40 Aud. dla klas starszych 33.50 Aud. dla klas starszych 34.00 Aud. dla klas starszych 34.10 Aud. dla klas starszych 34.20 Aud. dla klas starszych 34.30 Aud. dla klas starszych 34.40 Aud. dla klas starszych 34.50 Aud. dla klas starszych 35.00 Aud. dla klas starszych 35.10 Aud. dla klas starszych 35.20 Aud. dla klas starszych 35.30 Aud. dla klas starszych 35.40 Aud. dla klas starszych 35.50 Aud. dla klas starszych 36.00 Aud. dla klas starszych 36.10 Aud. dla klas starszych 36.20 Aud. dla klas starszych 36.30 Aud. dla klas starszych 36.40 Aud. dla klas starszych 36.50 Aud. dla klas starszych 37.00 Aud. dla klas starszych 37.10 Aud. dla klas starszych 37.20 Aud. dla klas starszych 37.30 Aud. dla klas starszych 37.40 Aud. dla klas starszych 37.50 Aud. dla klas starszych 38.00 Aud. dla klas starszych 38.10 Aud. dla klas starszych 38.20 Aud. dla klas starszych 38.30 Aud. dla klas starszych 38.40 Aud. dla klas starszych 38.50 Aud. dla klas starszych 39.00 Aud. dla klas starszych 39.10 Aud. dla klas starszych 39.20 Aud. dla klas starszych 39.30 Aud. dla klas starszych 39.40 Aud. dla klas starszych 39.50 Aud. dla klas starszych 40.00 Aud. dla klas starszych 40.10 Aud. dla klas starszych 40.20 Aud. dla klas starszych 40.30 Aud. dla klas starszych 40.40 Aud. dla klas starszych 40.50 Aud. dla klas starszych 41.00 Aud. dla klas starszych 41.10 Aud. dla klas starszych 41.20 Aud. dla klas starszych 41.30 Aud. dla klas starszych 41.40 Aud. dla klas starszych 41.50 Aud. dla klas starszych 42.00 Aud. dla klas starszych 42.10 Aud. dla klas starszych 42.20 Aud. dla klas starszych 42.30 Aud. dla klas starszych 42.40 Aud. dla klas starszych 42.50 Aud. dla klas starszych 43.00 Aud. dla klas starszych 43.10 Aud. dla klas starszych 43.20 Aud. dla klas starszych 43.30 Aud. dla klas starszych 43.40 Aud. dla klas starszych 43.50 Aud. dla klas starszych 44.00 Aud. dla klas starszych 44.10 Aud. dla klas starszych 44.20 Aud. dla klas starszych 44.30 Aud. dla klas starszych 44.40 Aud. dla klas starszych 44.50 Aud. dla klas starszych 45.00 Aud. dla klas starszych 45.10 Aud. dla klas starszych 45.20 Aud. dla klas starszych 45.30 Aud. dla klas starszych 45.40 Aud. dla klas starszych 45.50 Aud. dla klas starszych 46.00 Aud. dla klas starszych 46.10 Aud. dla klas starszych 46.20 Aud. dla klas starszych 46.30 Aud. dla klas starszych 46.40 Aud. dla klas starszych 46.50 Aud. dla klas starszych 47.00 Aud. dla klas starszych 47.10 Aud. dla klas starszych 47.20 Aud. dla klas starszych 47.30 Aud. dla klas starszych 47.40 Aud. dla klas starszych 47.50 Aud. dla klas starszych 48.00 Aud. dla klas starszych 48.10 Aud. dla klas starszych 48.20 Aud. dla klas starszych 48.30 Aud. dla klas starszych 48.40 Aud. dla klas starszych 48.50 Aud. dla klas starszych 49.00 Aud. dla klas starszych 49.10 Aud. dla klas starszych 49.20 Aud. dla klas starszych 49.30 Aud. dla klas starszych 49.40 Aud. dla klas starszych 49.50 Aud. dla klas starszych 50.00 Aud. dla klas starszych 50.10 Aud. dla klas starszych 50.20 Aud. dla klas starszych 50.30 Aud. dla klas starszych 50.40 Aud. dla klas starszych 50.50 Aud. dla klas starszych 51.00 Aud. dla klas starszych 51.10 Aud. dla klas starszych 51.20 Aud. dla klas starszych 51.30 Aud. dla klas starszych 51.40 Aud. dla klas starszych 51.50 Aud. dla klas starszych 52.00 Aud. dla klas starszych 52.10 Aud. dla klas starszych 52.20 Aud. dla klas starszych 52.30 Aud. dla klas starszych 52.40 Aud. dla klas starszych 52.50 Aud. dla klas starszych 53.00 Aud. dla klas starszych 53.10 Aud. dla klas starszych 53.20 Aud. dla klas starszych 53.30 Aud. dla klas starszych 53.40 Aud. dla klas starszych 53.50 Aud. dla klas starszych 54.00 Aud. dla klas starszych 54.10 Aud. dla klas starszych 54.20 Aud. dla klas starszych 54.30 Aud.

Dzień Radomia

DETALICZNE placówki handlu galanterijnego zostaną wkrótce zaopatrzone w szereg nowych atrakcyjnych wyrobów. W sprzedaży ukazać się walizki, torbki, torebki damskie ze skóry i mas plastycznych, włóczki o 100, 70 i 30 procentowej zawartości wełny, oraz różne drobniaki z mas plastycznych i drzewa.

NOWE tomy Wielkiej Encyklopedii Radzieckiej ukazują się na półkach „Domu Książki”. Zamówienia na dalszy nakład należy kierować pod adres księgarni nr 9 „Dom Książki” — Kiele, ul. Sienkiewicza 46.

OD PONIEDZIAŁKU kino „Bałtyk” wyświetla film prod. radzieckiej pt. „Bojownicy wolności”. Tematem filmu jest życie i walka Jakuba Swierdłowa.

24 B. M. w lic. Kochanowskiego zespół artystyczny przy zarządzie miejskim ZMP zorganizował „wieczornicę taneczną”.

Z. H. koresp.

Z ZSRR i Czechosłowacji

Absolwenci lic. Kochanowskiego piszą do swych młodszych kolegów

Rząd Ludowy umożliwił młodzieży kształcenie się na wyższych uczelniach. Najwartościowsze jednostki wyjeżdżają nawet na studia zagranicę, do ZSRR i krajów demokracji ludowej.

Z Radomia na studia zagranicę wyjechali m.in. absolwenci lic. Kochanowskiego — W. Trzmiel i D. Wiraszka. Obaj aktywniejsi ZMP.

Walenty Trzmiel, syn radomskiego robotnika, studiując w ZSRR w Instytucie Technicznym na wydziale obróbki cieplnej metali w mieście Stalino (Donbas).

Z rąk do rąk przechodzi nieduża koperta, na której widnieją litery:

41 odczytów TWP w Sandomierszczyźnie

Staraniem Towarzystwa Wiedzy Powszechnej wygłoszonych zostało w lutym br. w powiecie sandomierskim 41 odczytów w 39 miejscowościach. Akcją tą objęto 3 miasta, 5 ośrad, 3 przemysłowe wieś, 3 wieś, 2 zakłady pracy, 26 gromad oraz PGR w Rożkach i spółdzielnię produkcyjną w Kurowie.

Odczyty na tematy: „Edward Dembowski”, „O budowie wszechświata”, „Głębia i jej uprawa” oraz „Z tradycji przyjaźni polsko-radzieckiej” wygłoszą następujący prelegenci: J. Baczynski, M. Bielas, H. Naja, W. Fogiel, S. Chęć, T. Hadam, M. Wolski, W. Bryla oraz Janek, Stepniowski, Grądzki, Wdowiak i Stepień Michał Przybyś — kores.

Uroczysta masówka w Starachowicach

W liceum ogólnokształcącym, w związku z ogłoszonym projektem Konstytucji odbyła się uroczysta masówka. Referat polityczny — wykładający wygłosił przewodniczący ZS ZMP, Łopaciuk. W ożywionym dyskusji uczniowie wypowiedzieli się na temat pracy kółek agitatorskich i wielkiego znaczenia nowej Konstytucji w życiu naszego kraju. Podsumowanie dyskusji dokonał dyr. szkoły, Nytko.

Na jeszcze jedną nauczycielkę czekają dzieci z przedszkola na Młodzianowie

Robotnicze przedmiście Młodzianów, które leży na najdalej od krańców miasta, posiada przedszkole publiczne nr 4. Mieści się w nim obecnie 32 dzieci. Zapewnia ono im — dzieciom robotników — należyte opiece i wychowanie jest na prawach obywateli. Ale... jest jeden, bardzo ważny mankament, który wzbudza troskę rodziców.

Mianowicie, przedszkole posiada tylko jedną wychowawczynię, która nie może podjąć wszystkich stojących przed nią zadań. Bardzo często nie może ona dać rady rozbrykanym dzieciom, a co najgorsze musi wielokrotnie pozostawiać dzieci bez opieki i załatwiać różne sprawy służbowe. Zrozumiałe, że taki stan rzeczy budzi silne obawy rodziców.

CO GDZIE?

Radom

Teatr im. St. Żeromskiego — „Dwa tygodnie w raju”

KINA

Bałtyk — „Bojownicy wolności”, prod. radzieckiej

Hel — „Alarm” — prod. bułgarskiej

APTEKI

Spół. apteka nr 13 (Słowackiego 23) i 9 (pl. 15 Grudnia 12)

TELEFONY

Pogotowie Ratunkowe 99

Straż Pożarna 98

Komenda MO 12-57

WYSTAWY

Muzeum, ul. Nowotki 12 — Wystawa „Stefan Żeromski” i „Realizm mieszczański”

Kielce

Teatr im. St. Żeromskiego — „Grzech Żeromskiego”

APTEKI

Spół. apteka nr 2 (pl. Partyzanów)

TELEFONY

Pogotowie Ratunkowe 19-88

Straż Pożarna 11-11

Komenda MO 12-13

Druk. RSW „Prasa”, Marszałkowska 2/5 3-B-13103

„TAŚMA ROBI” SZYBCIEJ I LEPIEJ

Szewcy «Współpracy» przekonali się o korzyściach nowego systemu

„Taśma, taśma — ciągle gadacie dokoła jedno i to samo. Myślicie, że ta taśma sama będzie za was robić — nastrój, jaki panował już od dłuższego czasu w dziale szewskim spółdzielni pracy „Współpraca” w Radomiu nie należał do przyjemnych.

Przymówki, a często wprost kłótnie między załogą były na porządku dziennym. Po prostu chodzilo o zastąpienie indywidualnej pracy — zespołową, taśmową produkcją obuwia gotowego. Jeden i drugi z całej 28 osobowej załogi działu szewskiego wpadał w zły humor na wspomnienie wprowadzenia taśmowego systemu.

— Już tam nie wiadomo co wymyślają, żeby tylko pracę utrudnić — mówił z niechęcią stary szew Władysław Kędziara. Słuchający uśmiechali się — nie było bowiem tajemnicą, że na dziale szewskim z dyscypliną pracy nie jest najlepiej. Nie jeden pracownik jeszcze kilka miesięcy temu

przychodził do pracy wymęczony po całonocnym śnięciu nad „prywatną” robotą. Do zakładu przychodzono często by tylko trochę popracować, poobić się, lub pospać gdzieś w kącie.

„Przy taśmie trzeba będzie stać robotę, bo zaraz każde nierobstwo wyjdzie na wierzch”, wiedzieli o tym i kto wie, czy nie był to najważniejszy powód dla tych, którzy nie chcieli wprowadzenia nowego systemu.

Nie wszyscy jednak przyjęli myśl o zastosowaniu taśmowej produkcji w dziale szewskim „Współpracy” z niechęcią. Byli wśród nich i tacy, również szewcy z tego działu: Leon Piotrowski, Stanisław Szczętkarz — przewodnik pracy, Ludwik Roszczyk, Stanisław Stefanski i Pietrasik, którzy pomimo przyzwyczajenia do dawnego systemu pracy, zrozumieli wszystkie zalety taśmowej produkcji.

Ostateczna decyzja zapadła na zebraniu kolektywu spółdzielczego całej załogi.

„Każdy będzie wykonywał tę pracę, którą robi najlepiej, później oczywiście będziemy się zmieniali” — tłumaczyła dzielna piątką szewców. Długo analizowano, co przyniesie nowy system. Z powątpiewaniem słuchano o podwyższeniu zarobków, polepszeniu jakości produkowanych par obuwia. Na początku bieżącego miesiąca ustalono nowe stawki w kształcie drukowanej listy L. Schyleni nad robotą szewską, od czasu do czasu podając sobie z rąk do rąk idącą „po taśmie” parę, zapoczątkowali nowy system pracy na zakładzie. Z niecierpliwością oczekiwano wyników. Obliczenia mówiły za siebie: dotyczyła jedna para obuwia sztygłego wykonywana była w ciągu 14 godzin, obecnie, zastosowanie taśmy skróciło czas produkcji o trzy godziny.

„Oszczędzamy teraz — na razie trzy godziny, ale gdy wszyscy lepiej pozna my nowy system, osiągnięcia będą jeszcze lepsze” — mówiła z dumą inicjatorzy taśmy Piotrowski, Roszczyk i inni. Już teraz nawet najwięksi przeciwnicy wiedzą, że osiągnąć 8 godzin na jedną parę nie będzie wcale trudno.

W biurze plac prowadzone są obliczenia — pobieżne rachunki wypadają zadowalające. Po wprowadzeniu

taśmy zarobki pracowników zatrudnionych w dziale szewskim podniosły się prawie o 50 proc.

Nie jest to jedyne osiągnięcie. I jakościowo produkowane pary nie są już tak gorsze, jak obawiali się niektórzy szewcy, ale lepsze i staranniejsze.

Czasem tworzą się jeszcze tzw. wąskie gardła w nowej produkcji, które jednak są usuwane natychmiast. Zdarzają się one może również dlatego, że cała załoga nie wyszkoliła się jeszcze należycie w nowym sposobie pracy. Wzrost zaufania do „taśmy” wszystkich pracowników przyczyni się zapewne do lepszych i większych osiągnięć załogi spółdzielni „Współpraca”. (n)

25 wzorcowych świetlic w pierwszym kwartale

Młodzi i dorośli mieszkańcy wsi pogłębią wiedzę polityczną i gospodarczą

Ubiegły rok był okresem przebudowy pracy kulturalno - oświatowej szczególnie na wsi, której potrzeby kulturalne stale wzrastają. Mimo wrogiej działalności elementów kulackich żerujących na ciemnocie chłopów, a można tu przytoczyć przykład z gromady Wola-Solecka pow. Starachowice, gdzie kulacy starali się nie dopuszczać do zebrania w świetlicy Ligi Kobiet, mieszkańcy wsi zdecydowanie dali temu, aby życie świetlicowe postawić na jak najwyższym poziomie.

W gminie Maleszowa gromada Suliszowice, lub w gromadzie Hohudza w gm. Radzanów świetlice prowadzi nie przez ZSCH w poważnej mierze przyczyniły się do tego, że gromady przodują w akcjach politycznych i gospodarczych. Formy pracy świetlicowej nie ograniczają się tylko do czytelnictwa prasy i książek. Organizuje się odczyty, zespoły teatralne, w których repertuarze są sztuki o najaktualniejszych tematach społecznej i gospodarczo-politycznej. Ostatnia z wymienionych świetlic otrzymała w nagrodę za dobrą pracę aparat radiowy.

Jakkż inaczej żyje dalszysza wieś i jej młodzież. Choćby ważny temat sztuki i pieśni, którymi mieszkańcy wsi umilają sobie czas po pracy. Dawne, banalne piosenki zastąpiono — dzięki popularyzacji ich przez świetlice — pieśniami ludowymi i masowymi.

Inicjatorem życia świetlicowego na wsi jest młodzież zetempowska. Przykładem dobrze pojętej pracy może być dorobek koła ZMP w gminie Marcinkowice w pow. opawskim, gdzie mimo braku stałego lokalu życia świetlicowe znalazło właściwy

Śnieg znika z ulic



Mieszkańcy Radomia wzięli sobie do serca apel władz miejskich, wywołujący do usuwania śniegu z ulic. Dużą pomocą była dla nich odwaga, która przedkładała śnieg, zamieniając niektóre ulice w wielkie, pełne wody bajora. Na zdjęciu usuwanie śniegu na ul. Szewskiej. Fot. Ren

25 wzorcowych świetlic w pierwszym kwartale

Młodzi i dorośli mieszkańcy wsi pogłębią wiedzę polityczną i gospodarczą

związane z osiągnięciami rolnictwa radzieckiego. Ekipy łączności miasta ze wsią nie zawsze wywiązywały się ze swych zadań.

Ostatnio Zarząd Wojewódzki ZMP przeprowadził gruntowną analizę pracy świetlic za rok ubiegły, wysuwając, zarówno z osiągnięć, jak i niedociągnięć, wnioski pomocne w postawieniu pracy świetlicowej na wyższym poziomie.

W pierwszym kwartale br. planuje się uruchomienie 25 naprawdę warowo pracujących świetlic powstających pod opieką rad narodowych, a w całym półroczu br. 64. Promieniować one będą na okoliczne świetlice, dając przykład, jak — pracując i poświęcając im oddanie — można osiągnąć wyniki tj. skupić młodych i starych mieszkańców wsi wokół aktualnych spraw politycznych, społecznych i gospodarczych, kształtujących warunki bytowe.

D. Z. koresp.

Goraz lepsze wyniki w sporcie strzeleckim osiąga młodzież zetempowska woj. kieleckiego

W lutym 1952 r. rozpoczęły się w hufcach SP zawody strzeleckie, połączone z rzutem granatu i innymi konkurencjami sportowymi.

Młodzież zetempowska województwa kieleckiego realizuje program przygotowywawczy do zawodów pod hasłem: „Przodownicy pracy i wyszkolenia walczą o wysokie wyniki w sporcie strzeleckim”.

W związku z tym młodzież hufców SP pilnie przeprowadza treningi do zawodów strzeleckich na zbiorach SP. Organizowane zawody strzelectwa sportowe stawiają młodzieży wspaniałe warunki do zdobycia zaszczytnego tytułu najlepszego strzelca. P.O. Szubka Polscy w gminie, powiecie i województwie. Zawody rozpoczęły się w gminach na początku lutego i trwać będą do kwietnia b.r. W kwietniu odbywać się będą w powiatach. W zawodach powiatowych brać będą udział najlepsi strzelcy z gmin.

W maju rozpoczyna się zawody wojewódzkie, w których wezmą udział najlepsi strzelcy z powiatów. Zakładają się one w czerwcu na szczeblu centralnym o mistrzostwo Powszechnej Organizacji „Służba Polsce” i pelczono nie będą ze współzawodnictwem w rzucie granatem i pokonywaniem toru przeszkód. Będą one sprawdzianem osiągnięć naszej młodzieży w dziedzinie sprawności do pracy i obrony.

Zawody strzelectwa-sportowe zakończono zostaną występami artystycznymi i rozdaniem nagród zwycięzcom.

W. Wronko, koresp.

Z ukosa

Wybić z głowy

Przed trzema laty mieszkańcy Śladowa Dużego, dowiedzieli się o planowanej elektryfikacji tej gromady. Zwieźli więc słupy i czekał na rozpoczęcie prac elektryfikacyjnych, w których mieli pomóc. Plan elektryfikacji tej okolicy został jednak zmieniony, a 27 słupów gnie bezużytecznie.

(z prasy)

Z mieszkańców Śladowa Dużego, dowiedzieli się o planowanej elektryfikacji tej gromady. Zwieźli więc słupy i czekał na rozpoczęcie prac elektryfikacyjnych, w których mieli pomóc. Plan elektryfikacji tej okolicy został jednak zmieniony, a 27 słupów gnie bezużytecznie.

Wypada więc przedk Ten czyn bezpłatny Jakimś biurokratom Szupem... „wybić z głowy”. REN

Bez rozgłosu

Ileż można?

— Jeszcze trochę, a w drobny mak się rozlece — mówiła jedna. — Tak, tak, koleżanko. Śmiesz nas los — przytakiwała druga. — Ani kropli oliwy nie ma już we mnie... — Rdzą pokryte mam już całe pod brzusze... — Guzikże już mi żaden nie działa — skarżyła się trzecia. — Fakt jest, drogie koleżanki, że przy obecnych opadach śnieżnych i roztopach zdmatałyśmy się psychicznie. Najgorsze jednak jest to, że wszędzie nawojują do zbierania odpadków użytkowych, kości, butelek, złomu, makułatury, a tymczasem o nas zapomniano...

— Co tam wiesz. A u nas w dyrekcji? Urzędnicy dla oszczędności przewracają na wszystkie strony koperty, a o nas ani słowa. Stoimy. Żyć się nie chcę...

— ...a jeszcze w pięćdziesiątym może być co z nas było...

— Ja nie straciłam nadziei. Widzę się już jako traktor a w najgorszym wypadku, jako rura kanalizacyjna.

— Koleżanko ma słusze podstawę do tych wyziewów optymizmu, prawie wszystkie nity ma koleżanka w porządku, to i owszem jeszcze pociesza, a ja?

— E, nie traćmy nadziei, może się w lubelskiej dyrekcji obudzi i zainteresują nami, biednymi, od lat bezużytecznie stojącymi na dibliskich bocznicy w Radomiu... lokomotywa...

TAD.

P.S. Czy mają rację lokomotywy? Mają. Bo ileż czasu można stać, do stu semaforów...

„obywatele mają prawo do ochrony zdrowia”

Rozbudowa lecznictwa w Sandomierszczyźnie

Wydział Zdrowia PRN w Sandomierzu może pochwycić się wspaniałymi osiągnięciami w zorganizowaniu lecznictwa otwartego i zamkniętego, wykonując w tym zakresie w ciągu jednego roku 90 procent planu 6-letniego. Imponującą rozbudowę szpitalnictwa (z 200 do 350 łóżek), powiększyła się ilość ośrodków zdrowia, izb porodowych, jak również lekarzy i dentystów oraz aparatów specjalistycznych.

Na szczególne wyróżnienie zasługują reorganizacja i rozbudowa Szpitala Powiatowego Nr 1 w Sandomierzu (210 łóżek), gdzie przeciętnie leczą się około 200 chorych pod troskliwą opieką 4 lekarzy (internistów, chirurga i asystenta), 10 dyplomowanych pielęgniarek, 24 młodszych pielęgniarek, 4 położnych, młodszego asystenta, laboranta i posługaczy. Szpital wyposażony jest w najnowsze urządzenia, przyrządy i instrumenty lekarskie oraz w aparaty: 2 rentgeny, diatermię, lampy kwarcowe itp., z których korzysta codziennie kilkudziesięciu chorych. W sali operacyjnej dokonuje się z dobrym wynikiem poważnych zabiegów chirurgicznych. Wszędzie panuje wzorowa czystość. Szpital troszczy się również o życie kulturalno-oświatowe chorych. Są tu różne czasopisma,

książki oraz gry rozrywkowe (szachy, warcaby). Cały zakład jest radiofonizowany, dzięki czemu chorzy mają zapewniony kontakt ze światem.

Przy szpitalu zorganizowany został oddział gruźliczy (26 łóżek), którego brak dawał się dotkliwie odczuwać w Sandomierszczyźnie po zlikwidowaniu szpitala epidemicznego. Prócz tego otwarto ostatnio oddział zakaźny (45 łóżek), oddział dziecięcy (30 łóżek), oddział ośrodków (noworodków) na 15 łóżek oraz przychodnię specjalistyczną prowadzoną przez internistę, chirurga i ginekologa.

Obecnie Wydz. Zdrowia PRN przystępuje do budowy w Sandomierzu nowego szpitala na 120 łóżek, którego otwarcie nastąpi w 1953 r.

Lecznictwo otwarte prowadzi Miejska Przychodnia Specjalistyczna (71 lekarzy), w skład której wchodzi przychodnia ogólna z 3 gabinetami lekarskimi, przeciwciepłoty z salą zabiegową, chorobę skórno - wenerycznych, dentylna z 2 lekarzami i technikami dentylnymi, okulistyka i ostatnio otwarto poradnia dla matki i dziecka oraz ogólna sala zabiegowa i gabinet fizjoterapii, wyposażony w lampę kwarcową, diatermię, solux i in. nowoczesne aparaty,

Dla usprawnienia lecznictwa zorganizowano niedawno Powiatową Stację Pogotowia Ratunkowego (na razie 3 karetki) zapoczątkowaną poza planem z wygospodarowanych oszczędności. Prócz tego Wydz. Zdrowia posiada wózek zespołu terenowego matki i dziecka oraz wózek leczniczy, zaś Powiatowa Kolumna Sanitarna dysponuje motocyklami.

Wydz. Zdrowia w Cynie Konstytucyjnym wybuduje garaż wartości około 200 tys. zł. Dla zrealizowania tego zamierzenia wszyscy pracownicy służby zdrowia podjęli już odpowiedzialność zobowiązania długofalowe.

Na krańcu powiatu lecznictwo zamknięte prowadzi szpital rejonowy w Staszowie (70 łóżek), gdzie jest również oddział zakaźny. Dziennie leczą się tu do 90 chorych pod troskliwą opieką 3 lekarzy oraz fclczera, dyplomowanych i młodszych pielęgniarek.

Lecznictwo otwarte wiejskie prowadzi ośrodki zdrowia w Klimontowie, Koprywnicy, Osieku, Staszowie, Zawichocie, Dwikożach, Włostowie i poza planem w Polanach. Niedawno otwarto we Włostowie przychodnię dla matki i dziecka, a przy Zespole PGR w Rytwianach uruchomiono zotanie ambulatorium, z którego korzystać będzie miejscowa i okoliczna ludność.

We wszystkich gminach Wydz. Zdrowia utrzymuje położne dyplomowane. Prócz tego czynne są już izby porodowe w Koprywnicy, Klimontowie, Rytwianach, Staszowie, Po-

lańcu, Zawichocie i w Dacharzewie. Systematycznie, comiesięczną opieką lekarską otoczono pracowników PGR-ów, spółdzielni produkcyjnej w Kurowie oraz podopiecznych Domu Opieki dla dorosłych, Domów Dziecka i dzieci w powiecie. W związku z szeroko zakrojoną rozbudową lecznictwa w pow. sandomierskim — kierownictwo wydz. zdrowia zatroszczyło się również o nowe kadry. Wyszkolono więc w ub. r. 36 młodszych pielęgniarek, które zatrudniono na miejscu, oraz przeszkolono cały personel fachowy służby zdrowia pod względem krwiodawstwa (znaczenie grupy krwi i przetaczania krwi).

Gorzej natomiast przedstawia się w Sandomierszczyźnie sprawa aptek.

— Apteka w Dwikożach nie jest zaopatrzona w leki i nie posiada żadnej siły fachowej — informuje nas kierownik Kargul. — Aptecę w Zawichocie poważnie utrudnia pracę brak odpowiednich urządzeń. Aptecę przy szpitalu w Staszowie daje się we znaki ciasnota lokalu. W aptece w Klimontowie panuje brud i nieład. Centrala Aptek Społecznych w Kielcach nie reaguje na te mankamenty opisane w prześlanym już przez Wydz. Zdrowia protokołach polustracyjnych.

Kierownictwo wydz. zdrowia PRN w Sandomierzu nie ustaje w pracy. Przystąpiło ono do organizowania w Sandomierzu drugiej apteki, tym razem na przedmieściu Nadbrzezie.

Michał Przybyś, koresp.